

Redaktor naczelny:  
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Burow redakcyjny: ul. Kopernika 7, I. piętro  
otwarte od godz. 10 rano do godz. 1  
w południe.

Burow administracyjny: ul. Kopernika 7, parter  
(sklep), otwarte od godz. 8 rano do  
7 wieczór bez przerwy.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:  
w Lwowie na prowincyi za granicą  
miesięcznie 1 zł. 50 ct. 2 zł.  
4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct.  
półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

# GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przyjmują: w  
Lwowie: Administracja Gazy Narodowej ul. Ko-  
pernika 7; w Paryżu: C. Adam Czerwinski 30 rue  
de Valenciennes; w Wiedniu: H. Hasenauer &  
Vogel (Otto Pass) Währschlager 10 — Rudolf  
Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppel Gränerstraße 13  
— M. Dukes Nachf. Max. Angenfeld & Emarie  
Lessner Wollzeile 6 — Schallak Wollzeile 11 i J.  
Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Stei-  
ner, w Frankfurtu: N. M. Hasenstein & Vogler i  
G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann  
& Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe na je-  
den dzień wiersz drobnym drukiem lub jego  
miejscie 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego  
miejscie 30 ct. — Głosy publiczne na wiersz lub  
jego miejsce 50 ct. — Prywatne korespondency  
3 ct. od wiersza.

## Z tajemnic czeskiej obstrukcji.

Wiedzi 22 maja.

(t) Słusznie ktoś powiedział, że latwiej  
czasem wypłynąć z toni najgłębszej, niż wy-  
ieźć z kałuży biota. Otóż i rydwan parlamen-  
taryzmu austriackiego ugrzązł teraz po osie  
w takiej kałuży. że nie wiadomo, kiedy i kto  
go z niej wyciągnie. Posiedzenia Izby odro-  
czono do 6 czerwca, ale kto to zgadnie, czy  
po tym dniu Izba ruszy się z miejsca w  
działaniu swoim, albo też czy na to tylko  
zgrupowała się ponownie, ażeby młodzi dalej  
pustą słomę obstrukiwać?

Naturalnie, iż odpowiedź na to pytanie  
zależy głównie od Czechów, czyli raczej od  
klubu młodocześnieckiego, bo ten klub sam jeden  
powstrzymał teraz normalną działalność Izby.  
Z tego też powodu warto zastanowić się nad  
tem bliżej, jakie właściwie powody mogą  
skłaniać klub młodocześniecki do obstrukcji, a co  
mogłoby ich od niej odwieść, albo przynaj-  
mniej uczynić ich obstrukcyę nieszkodliwą  
dla państwa i dla wszystkich krajów koron-  
nych w ogólności?

Urządowanie mówi się, że powodem cze-  
skiej obstrukcji jest wygrana zupełna obstruk-  
cji niemieckiej — mianowicie, iż niemiecka  
obstrukcyja wymusiła kasację badeniowskich  
rozporządzeń językowych, wydanych dla  
Czech i Morawy, którymi w urzędowaniu  
władz państwowych w tych krajach posta-  
wiono język czeski na stopie zupełnego ró-  
wnoprawienia z niemieckim. Tego równo-  
prawienia czeskiego języka, języka *emser*  
*minderverthigen Nation* z niemieckim, chociaż-  
by w krajach czeskich, Niemcy znieść nie  
mogli i postawili na swoim: hr. Clary roz-  
porządzenia te usunął.

Nikt nie uprzedzony nie odmówi przeto  
logiki tłumaczenia się tych czeskich posłów,  
którzy teraz robią obstrukcyę, że skoro ich  
potulne zachowanie nie w związku stronnictw  
większości doprowadziło ich tylko do utraty  
zdobytých już praw narodowych, to nie po-  
zostaje im nic innego, jak uchwycić się tego  
właśnie środka taktycznego, który Niemcom  
tak skutecznie pomógł do wydarcia im  
owych praw — ażeby je na nowo odzyskać  
— to jest, za dobrym przykładem Niemców  
jąć się także obstrukcji.

Ala jakież mogą wynikać następstwa z  
takiej metody postępowania? Nie innego, jak  
tylko to, że skoro n. p. Czechom udało się  
wygrać dla siebie jakieś nabytki za pomocą  
obstrukcji, to nazajutrz znową nową ob-  
strukcyę Niemcy — i takby szło bez końca.  
W tem też wyrachowaniu sprzeciwiają się  
zjednoczone w lewicy stronnictwa niemieckie  
względnie zmianie regulaminu Izby, ażeby  
każdego momentu móż do obstrukcji po-  
wrócić.

Każdy zrozumie, że tak iść nie może —  
że byłoby to kompromitacyę parlamentu,  
parlamentaryzmu i powagi państwa, gdyby  
nie znalazł się środek ku temu, ażeby po-  
łożyć tamę rozbiciu sobie nawzajem na złość  
przez dwa zwaśnione narody.

Cóż więc począć?

Powiadają, że ministerstwo dra Körbera  
zdecydowane jest rozwiązać parlament, skoro  
okaże się on do pracy absolutnie nieprzy-  
datnym.

Co pan Körber robi — oczywiście nie  
wiem, bo nie będę niedyskretnym, jeżeli  
zdradzę przed czytelnikami *Gazety Narodowej*  
tę wielką tajemnicę polityczną, iż przedemną  
dr. Körber z planów swoich nie spowiadał  
się, ale to wiem z tonu i treści wywnętrzeń  
się nie tylko posłów czeskich ale nawet z arty-  
kułów tych dzienników czeskich, które za  
najostrejszą obstrukcyę gardują, że właśnie  
klub młodocześniecki uważa rozwiązanie Izby za  
jedynie możliwy na teraz a pożądany dla  
niego, praktyczny rezultat swojej obstrukcji.

Czeszy politycy zanadto są rozumnymi  
ludźmi, aby nie wiedzieli, iż dr. Körber, czy  
ktokolwiek zająłby jego miejsce w kiero-  
wnictwie rządu, nie mógłby pod bezpo-  
średnim naciskiem czeskiej obstrukcji skasować  
rozporządzeń językowych Clarego, którymi  
usunięto zostały niemiele Niemcom rozporzą-  
dzenia badeniowskie, bo w tej chwili miałby  
znów na karku obstrukcyę niemiecką.

Więc nie jest prawdą, jakoby inicjato-  
rowie czeskiej obstrukcji rzucili się w tę  
awanturę hazardową z szczerem przekon-  
aniem, iż tą taktyką zdobędą natychmiast ode-  
brane przez Clarego nabytki językowe. Co  
innego jest bez pośrednim celem obstruk-  
cji — a co? — zaraz objaśnię.

Mianowicie stwierdzam, iż właściwym i  
bezpośrednim celem czeskiej obstrukcji jest osi-  
gnięcie natychmiastowego rozwiązania Izby —  
z następujących powodów:

Jak swojego czasu stronnictwo młodo-  
cześnieckie zmieniło z krotosem z widowni parla-  
mentarnej starościchów jako wzrękomu za-  
mało energicznych obrońców praw czeskich  
narodu we Wiedniu, tak to samo grozi teraz  
młodocześniecom, którym rozdrażniona i roz-  
głoszona opinia publiczna w kraju zarzuca,  
że się już „postarzeli“ — że są lwami, które  
niegdyś głośno ryły, ale dziś już zęby  
potraciły itp. Otóż pp. Kaizl i Kramarz, dzi-  
siaj główni kapelmistrze młodocześnieckiej ob-  
strukcji — niespełnieni wolni od żalu z po-  
wodu osobistych niepowodzeń doznanych w  
parlamencie, chętnie dają ucha głosom prze-  
stróg, ażeby nie dali się znowu pobić i w  
kraju przez Baxów i innych radykalnych  
krykaczów.

Jakżeż to zrobić, aby zdystansować Ba-  
xów w t. z. „energii“?

Nie ma dla nich innej drogi, do tego  
prowadzącej, jak zrobić samemu to, co zro-

biłby w parlamencie i Baxa, gdyby w nim  
zasiedział — tj. zrobić obstrukcyę. Jeżeli  
bowiem obstrukcyja doprowadzi Izłę do roz-  
prężenia i spowoduje jej rozwiązanie, to po-  
słowie ze stronnictwa młodocześnieckiego stanę-  
przed wyborcami swoimi jako bohaterowie,  
którzy rozbili parlament, nie idący Czechom  
na rękę i potrzebują teraz poparcia narodu  
do dalszej walki zwycięskiej o jego prawa.  
W takiej sytuacji, naród musiałby ich po-  
przedzić i wesłoby do rowej Izby nie tylko  
w dotychczasowej sile, ale prawdopodobnie  
nawet wzmożeni.

Wzmocnione wesłoby także według tych  
rachub rozmaite stronnictwa radykalne, jak  
np. socyalistoi, schönererjacy, galicyjcy opo-  
zycyoniści polscy i ruscy itd. Na takich  
sprzecznych z sobą elementach, absolutnie  
niezdolnych do koncentracji, które przestę-  
ły być tem, ozem są, gdyby przestali iść  
każdy dla siebie osobno, drogami rozbieżne-  
mi — nie może opierać się żaden rząd.  
Owsem — gdyby wzrosły w siłę, zaczęłyby  
pożerać się nawzajem jedno drugie.

Umiarkowane stronnictwa, zarówno z le-  
wicy, jak i z prawicy, wesłoby natomiast  
do nowej Izby według rachuby pp. Kramar-  
zów i Kaizlów osłabione — a więc liberalne  
mniejszości stronnictwa niemieckie, kato-  
lickie niemieckie stronnictwo ludowe i Koło  
Polskie, a wreszcie Rusini, Słowacy i Kro-  
aci, należący teraz do związku prawicy. W ta-  
kim zaś razie silny liczebnie, potężny soli-  
darnością wewnętrzną, a wreszcie talentem  
i inteligencyą swoich członków klub „narod-  
owych swobodomyślnych posłów czeskich“ mu-  
siałyby odgrywać wielką rolę w parlamencie  
jako organizacyja liczebnie i intelektualnie  
najsilniejsza.

Jest to spekulacya nie zła — ani słowa.  
Lecz ona ma tę słabą stronę, iż jest troz-  
czkę — przespekulowana...

Mianowicie, nie liczy się ona z pytaniem,  
czy czynnik kierujący nową państwa, sechą  
dla pięknych osu pp. Maestalków i Dole-  
żalów — a chodby Kramarzów i Kaizlów —  
puścił tę nową bez steru na awanturę czesko-  
schönererowsko-radykalne i socyalistyczne? Je-  
żeli „niesadowności“ i „zniciępiwieni“ —  
wreszcie i bojący się strasznego pana Baxy  
w klubie młodocześnieckim myślą, że za pomocą  
kilkunastodniowej obstrukcji zdobędą dla sie-  
bie panowanie w Austrii, to się mylą — my-  
lą się bardzo.

## Zaprzeczenie.

Lwów d. 23 maja.

Niektóre pisma doniosły już przed kilku  
dniami, iż prezydent ministrów dr. Koerber  
jest uposażony w cesarskie pozwolenie na  
rozwiązanie parlamentu austriackiego na wy-  
padek, gdyby obstrukcyja czeska uniemożli-

wiała uchwalenie prawomurym budżetowego  
wraz z niektórymi zamierzonymi inwesty-  
cyami.

Półrządowy Pester Lloyd zamieszcza w  
sprawie tej następujący półoficyalny komu-  
nikat:

„Twierdzenie, jakoby dr. Koerber miał  
zamiar i upoważnienie monarsze rozwiązać  
parlament co najmniej wyprzedza, znasznie  
faktyczny stan rzeczy. Informacye, zasię-  
gnięte w tych kołach poselskich, które mają  
stosunki z rządem, twierdzą, iż sytuacya  
woale nie jest jeszcze taka, aby dla rządu  
nastąpiła konieczność zdecydować się defi-  
tywnie co do przyszłych losów parlamentu,  
albo też prosić cesarza o pozwolenie na jego  
rozwiązanie. Rzeczy mają się raczej tak, że  
Polacy i katolicy ludowcy niemieccy mi-  
mo, że dotychczasowe ich zabiegi około od-  
ciągnięcia Czechów od obstrukcji nie daly  
jeszcze rezultatów, nie ustają jednak woale  
w tych staraniach, bo nie uznali ich jeszcze za  
beznadziejne — lecz przeważnie spodziewają  
się osiągnąć ten cel rzeczywiście pod pewnymi  
warunkami.

Gdyby wszakże usiłowania te okazały  
się istotnie bezpłodnymi, wówczas Polacy i  
katolicy ludowcy niemieccy zawrą z lewicą  
sojusz, aby otworzyć wyściep przeciw ob-  
strukcji bez względu na to, czy krok taki  
rozbić prawicę, czy nie. Mimo to i wtedy  
jeszcze sojusz od będzie jedynie tylko w  
tym specjalnym celu sawarym, a nie będzie  
żadnym związkiem politycznym, żadną koali-  
cyą z lewicą.

Wogóle nie trzeba zapominać o tem,  
co potwierdzają najwybitniejsi posłowie, że  
mianowicie sfery decydujące woale jeszcze  
obecnie nie zajmują się kwestyą rozwiązania  
parlamentu, lecz raczej skłonne są radę pań-  
stwa odroczyć, a pod ten czas projekty ustaw  
językowych, przedstawione już przez rząd  
parlamentowi, promulgować na mocy § 14  
konstytucyi.

Jeżeli się rząd na to ostatnie odsy-  
duje, to oznczy to w nienajmniejszej mierze  
ze względu na wielką liczbę stronnictw pa-  
lamentarnych, które z wielu powodów a mia-  
nowicie też z uwagi na masę wyborców, od  
wielu już lat podburzane sbył namiętną agi-  
tacyą — przenoszą aktywowanie ustaw na  
mocy § 14 nad rozprawy nad nimi w radzie  
państwa.

Tyle Pester Lloyd. Niewątpliwie komu-  
nikat ten jest wyrazem dążeń rządu — wapi-  
my atoli, aby twierdzenie w nim zawarte,  
iż Koło Polskie połączy się z lewicą nie-  
miecką speyalnie dla zgłoszenia obstrukcji  
czeskiej polegało na faktycznym stanie rze-  
czy. Koło Polskie i stara się o usunięcie  
obstrukcji i dąży do tego — wie atoli  
zarazem, że obstrukcyja ta usunięta nie zosta-  
nie przez wysadzenie Czechów ze związku z  
prawicą. Jedyny tylko pewny skutek tego

byłby ten: że Czesi wyparoi z prawicy, roz-  
biliaby parlament — a do tego Koło Polskie  
nie ma chyba powodu ręki przykładu.

## Z bieżącej chwili.

Lwów 23 maja.

Wczoraj zebrał się po feryach parla-  
ment francuski. W wileń dnia tego zapo-  
wiedział paryski korespondent *Nowej Prasy*  
reassumując sprawę Dreyfusa na podsta-  
wie doniesień *Eclaira*, że ministerium abie-  
ra materiały do rewizji wyroku sądu wo-  
jennego w Rennes. Dla żydowizmu sprawa  
ta góruje dotąd ciągle ponad wszystkimi in-  
nymi, nawet giełdowe przed nią ustępować  
powinny. Żydowizm upiera się, aby Dreyfus  
uznany został za niewinnego, a tymczasem  
zyskał tylko ulaskawienie. Paryski korespon-  
dent *Nowej Prasy* w dzień otwarcia wysta-  
wy powszechnej dźwił się w swoim telegram-  
ie, jak Francuzi mogą przystępować do ta-  
kiego aktu, gdy tak obchodząca całe ośro-  
wiekszeństwo sprawa, jak sprawa Dreyfusa  
nie jest załatwioną. Jak wiemy z telegramu,  
minister-przydent Waldeck-Rousseau w o-  
świadczeniu swojemu w izbie posłów pogrze-  
bał tę sprawę nazawsze — żydzi mogą się po-  
cieszyć zapowiedzianem przez rząd dalekim  
prześladowaniem katolicyzmu, a mianowicie  
zakonów, jako najwaleńszych podpór wiary.

W sprawie marokańskiej rząd fran-  
cuski energicznie napręża postępuje i jak  
właśnie donoszą z Paryża, z całą skrzęto-  
ścią prowadzi operacye wojakowe około su-  
pełnego zajęcia oazy Tust, aby obszary te  
finalnie upokojować i komunikacye między  
południową Algierją a francuskim Sudanem  
ubezpieczyć. Dla zaprowiantowania i wmo-  
nienia wyprawy Bertranda w Igli wysłano  
cztery tysiące wielbłądów, tudzież znaczny  
oddział piechoty, konnych strzelców i jazdy.  
Ogółem w sześciu ważnych punktach silnie  
obsadzono granicę marokańską.

Z Aszantami (w zachodniej Afryce)  
mają Anglicy srogie kłopoty. Murzyni za-  
dali wielkie porażki oddziałom angielskim i  
oblegli gubernatora angielskiego z Kumasi  
(stolicy). Donoszono nawet, że ostatnio to  
prywatnie władzy angielskiej w głębi kraju  
zostało zdobyte, co jednak się nie sprawdzi-  
ło. Mimo to telegramy angielskie przedsta-  
wiają położenie jako krytyczne. Aszantowie  
widocznie tak jak Boerzy zdawna się pra-  
gotowywali i zbroili, aby arzuścić o siebie  
jaramo angielskie. Ma ich stać pod bronią  
około 50,000, a udało się im zaopatrzyć na-  
wet w karabiny repetytorowe i działa, które  
juścił przez terytorium angielskie przemy-  
cone zostały. Pewien tygodnik londyński pi-  
sze: „Fakt ten dowodzi, jaki to bywa patry-  
tyzm kupców angielskich, którzy „ucioiwy

## Wierna.

I.

Jadąc z Saint-Jean-de-Luz w górę rze-  
ki Nivelle, pierwszą wioską, jaką się napoty-  
ka, jest Ascain, rozłożona u stóp góry Rhne,  
której stok zelazisty, niby rany świeko  
zabliźnione, przerywają poszarpane pasma  
gliny czerwonej.

Wdrapywanie się na górę Rhne nale-  
ży do tradycyjnych wycołek gości kąpiele-  
wych z Biarritz i z Saint-Jean-de-Luz. Ze  
szczytu, na wysokości czterdziuset metrów,  
rozciąga się uduwny widok ku zachodowi na  
zatokę Gaskońską, od miasta hiszpańskiego  
Saint-Sebastien aż do ujścia Adouru i do  
piaszczystych wzgórz przyłaska Bretońskiego  
ku zachodowi na łańcuch Pireneów aż do  
szczytu Midi-de-Bigorre.

Piękny dzień słoneczny przebyliśmy  
przed białym kościółkiem ascainkim. Zakry-  
te portykami romańskim od promieni słoń-  
cznych dziwne światło zwracało na siebie  
uwagę: wózek pierwotnej prostoty stał przy-  
wiązany łańcuchem do jednego z filarów.  
Była to podłużna, płytka skrzynia sosnowa,  
osadzona za kółkach od wózka dzieciennego;  
w skrzyni był siennik, w jednym końcu po-  
duszka, a na tem leżała bez ruchu niemłoda  
już kobieta, z oczyma zakrytymi czarną  
przepaską. Mimo niewysłowionego smutku  
ust zaciśniętych, mimo szronu, którym lata i  
cierpienia przypuszczyły włosy jeszcze bujne,  
istniały jeszcze w owalnej twarzy ślady tej

piękności pełnej uroku, jaką odznaczają się  
baskijki. Brunatna koldra welniana okrywała  
niższą część ciała, aż po pas; z pod pelery-  
ny z puszystej welny, ciepłej ale lekkiej, wi-  
dać było jedną tylko rękę.

Jakiś młody pasterz stada merynosów,  
spoztrzęglony moje współzucio i ciekawość  
rzekł:

— To jest Gachucha de Orgullo, wdowa  
po Juanie de la Pena d'Adradas.

A potem głosem, tonem pełnym szan-  
unku, dodał:

— Bóg z tobą, Gachucha; jest teraz  
trzeci dzień, niebawem zobaczę Josego i  
powiem mu, że wszystko dobrze.

— Ach! to ty, Ludwiku Aspe — odrze-  
kla, poznawasz pasterza po głosie — dziękuj  
ci, Ludwiku: no tak, wszystko dobrze,  
ponieważ Bóg tak chce.

Zbliżyłem się do pasterza, który prze-  
czuł moje zapytanie.

— To kaleka, nogi ma połamane, jedną  
stopę odcięta, lewą rękę urwaną, oczy wy-  
palone. A jednak żyje... dzięki Josemu Mi-  
lagro... Ona pochodzi z Hiszpanii, on także...  
Pamiętka z wojen karlistowskich.

II.

W roku 1874 Gachucha de Orgullo mia-  
ła lat osiemnaście. Uważano ją powszechnie za  
najpiękniejszą dziewczę w całej Vergarze, a  
w Vergarze, kryształnym miasteczku baskijs-  
kiem, przerniętym rzeką Dera, której rozko-  
szną dolinę wieńcują malownicze wzgórza,  
ładne dziewczęta nie są rzadkością.

Sierota bez majątku, wychowana kosztem  
jednego z krewnych matki w klasztorze Fran-

ciskanek, byłaby z pewnością zaślubiła syna  
swego dobroczyńcy Josego Milagro, gdyby  
władza wojakowa nie była właśnie wtedy wy-  
słała do Vergary, w celu wystudowania spo-  
sobów obrony tej okolicy, młodego kapitana  
artylerji, który świeżo był wyszedł ze szkoły  
aplikacyjnej w Segowii, Juana de la Pena  
d'Adradas.

W tak małym miasteczku oficer i Gachu-  
cha musieli się spotkać koniecznie; a twarz  
ich musiała sobie wypisać rozkaz przezna-  
czenia, owe znaki tajemnicze, niewidzialne  
dla profanów, ale jawne dla przeznaczonych  
sobie kochanków.

Dla nich ujrzać się i pokochać, to fakt  
natychmiastowy, nieunikniony. Oni poznają  
się, odnajdują się raczej po długiej rozłące,  
nie zawierają świeżej znajomości.

Nawet nie wiedząc, czy Juan de la Pena  
oświadczy się jej kiedykolwiek, nie samien-  
wały z nim ani jednego słowa, młoda dziew-  
czyna pozostała, że odtąd do niego jednego tyl-  
ko należało mówić.

Jose uważał ją za swoją narzeczoną.  
Prawa i odważna, odkryła mu stan swego  
serca.

— Osądź sam — rzekła — moja pra-  
jawn pozostanie dla ciebie niesmienna, jak za-  
lat dziecinnych; będę miała brata, będę go  
kochala, wernie i stale jako siostrę; ale miłość,  
wyznając, czuję dla innego, miłość niepokonana,  
mimowolna, niezdolna zupełnie do mojej woli.  
Czy chcesz mieć mimo tego zaślubić?

— Szczęśliwy ten inny! — odpowiedział  
tylko Jose ponuro ale z uległością.

— On temu nie winien — mówiła Ga-  
chucha głosem pieścotliwym (choć wytył-

maczyć szczęśliwego rywala a zarazem ula-  
godzić szandrość Josego) — on tylko tyle, że  
tu przyjechał i to przyjechał nie z własnej  
woli. Nie obraził cię, nie wiedział, że ty mnie  
kochasz, załedwie wie kto ja jestem. To już  
takie przeznaczenie!

I Jose zrozumiał, że nie może wałowyć  
z przeznaczeniem, a nawet, na nalegania pię-  
knej krewniaczki przysięgi, że nie będzie szu-  
kał szachepki z Juanem i nie będzie na nim  
szukał zemsty osobistej.

W kilka tygodni potem kapitan zaślubił  
Gachuchę.

Zaraz prawie potem, w maju, wybuchł  
bunt karlistowski.

Juana usiłowano pozyskać; pretendent  
osnył mu najświetniejsze obietnice; ale nie  
nie zdolał zachwiał jego wierności dla kon-  
stytucyi. Będąc to z wyrachowania, będąc ze  
szczerzego przekonania, oświadczył, iż ob-  
wiązkiem jego jest służyć rządowi, od które-  
go otrzymał rangę oficerską i tłumić a nie  
popierać powstanie.

To postanowienie kapitana sprawiło, że  
Jose Milagro przerzucił się na stronę prze-  
ciwną: został zagorzałym karlistą, tak jak był-  
był został zapalonym konstytucyjonistą, gdyby  
Juan przystał był do Don Carlosa. Zebrał  
oddział, uzbroił go i utrzymywał swoim ko-  
sztem, za warunkiem jedynie, że sam będzie  
dowodził swymi gerylasami, jak mu się spo-  
doba.

Oala jego taktyka miała jeden tylko  
cel: zetrzeć się z kapitanem Juanem de la  
Pena; on z nim właściwie wojnę prowadził.  
Przysięgi, że nie będzie z nim szukał szachepki,  
osobistej, ale przez dziwną subtelność sumie-

nia, nierządka w tym kraju kaznistów, prze-  
konany był, że dochowuje przysięgi, dybiał  
na życie męża Gachuchy. Dowodził sobie, że  
nie służy w ten sposób własnej sprawie oso-  
bistej, ale sprawie stronnictwa.

Od chwili rozpoczęcia kroków nieprzy-  
jacielskich Gachucha, w której miłość zdwa-  
jała energię, oświadczyła mężowi:

— Ja ciebie nie opuszczę; twoje niebe-  
pieczeństwa są moimi. Zdała od ciebie umie-  
rałyby odpaść z niepewności. Połączyliśmy  
się na śmierć i życie.

— Czy myślisz bić się? Będiesz strze-  
lała do nieprzyjaciela?

— W razie potrzeby dlaczego nie? Ale  
od tego są mężczyźni; sadanie kobiety w  
wojaku podczas kampanii jest inne. Oszę,  
niestety nie będzie dość rannych do pielę-  
gnowania?

Sprawiła sobie ubiór podobny do stroju  
markietanek, uzbroiła się w rewolwer i szty-  
let i przewiesiła sobie przez ramię puszerko  
z narzędziami chirurgicznymi. Nieustraszona,  
nieustraszona podczas marszów, podczas bitew  
nie odstępowała na krok Juana.

Operacye wojenne sblżyły oddział kapi-  
tana de la Pena do granicy francuskiej. U-  
party Jose pozął go ścigać.

(O. d. n.)

Magazyn konfekcyj i towarów bławatnych MIKOŁAJ LUDWIG poleca:  
Najmodniejsze bluzki, halki jedwabne, wełniane perkalowe, sukienki, ubranka dziecinne fartuszk i bieliznę.



gross" wydobycie umięć także z kontrabandy wojennej, choć wiedzą, że ta broń i amunicja przeciw własnym ich siomkom ma być użyta". Dalej napada ten tygodnik na niedbalstwo rządu, który niczego nie umie przewidzieć, nieoczekiwanie uszczęśliwia. "Te diable zaburzenia i kłopoty w posiadłościach angielskich wskazywa, że pomimo silnej ręki Chamberlaina (ministra kolonii) ministerstwo kolonii ma swoje słabe strony, które reorganizacja czynią pożądaną".

W drugim czytaniu ustawy o federacji austriackiej w ang. izbie posłów oświadczył Chamberlain „s radością“ że udało się mu dojść do kompromisu z delegatami austriackimi w sprawie rekurowania do tajnej rady królewskiej — mianowicie, że prawo rekursu zostaje zatrzymane nadal z wyjątkiem tych wszystkich wypadków, w których chodzi o interesy wyłącznie austriackie. Ale jest to tylko inne ustylistowanie tego, czego Austriacy żądali — mianowicie żądali oni, aby prawo rekursu zatrzymane zostało tylko dla tych spraw, w których chodzi o interesy „innych także posiadłości angielskich“. Wszakże w istocie całkiem to samo zawiera kompromis, o którym Chamberlain z taką radością sawił w parlamencie. Z tym też kompromisem został projekt przyjęty w drugim czytaniu. W pierwszym czytaniu odczytano paragraf był wyrażony.

W Anglii narobił wielkiej wraży na bytek Rosji w Korei. W ang. izbie posłów po powyższym wywodzie Chamberlaina, oświadczył wiceminister kolonii Brodric, że jak się gabinet dowiaduje, rząd rosyjski na był w drodze dzierżawy stacyi węglowej i szpitala marynarskiego w Masampo w Korei, który to port do traktatów (tj. przystępnych dla wszystkich państw) należy. Brodric dodał, że port ten będzie nadal otwarty dla okrętów wszystkich państw. Wyrażenie na ląd i gromadzenie zapasów dla floty rosyjskiej ma się odbywać według dotychczasowych praw traktatowych.

Rządowi rosyjskiemu nie nadano żadnych przywilejów, któreby szkodziły prawom, jakie obywatelom angielskim nadają traktaty.

Jak dalej słychać — dodał Brodric — rząd rosyjski zobowiązał się oraz nie rościć sobie pretensyi, ani dla swego ani dla swoich poddanych pożytku, aby mu odstąpiono jak kawał ziemi na wyspie Kojedo lub na sąsiednim lądzie, lub na jednej z wysp okolicznych. Zarazem zobowiązał się rząd koreański wobec Rosji, że też żadnemu innemu państwu nie wydzieli ani nie sprzeda ziemi w owych okolicach. Dep. Maclean zaapytał, czy to postąpienie Rosji godzi się z własnym jej wyrażeniem zapewnieniem, że nie nabędzie żadnego zgoła terytorium w Korei — na co Brodric odparł, że jeszcze nie otrzymał domownego tekstu konwencji, więc też odpowiedzieć na to nie może.

Wiadomo, jak Rosya wypełnia swoje tego rodzaju zobowiązania. W Berlinie utrzymują, że ta konwencja Rosya stworzy w Masampo główny swój port wojenny w Azji wschodniej. Wiadomość ta jeszcze groźniejsza jest dla Japonii, niż dla Anglii. Japonia właśnie starała się o ten nabytek, który teraz zagarnia Rosya; gabinet japoński jednak przysyła w milczeniu fakt dokonany.

Ambasada rosyjska zwróciła uwagę Porty na fatalne położenie Ormian w pewnych powiatach anatolijskich, mianowicie w okolicach Wanni i Bitlisu. Wielu Ormian musiało tam przejść na mahometanizm, aby uchronić się od srogiego ucisku podatkowego. Inni znów Ormianie, dręczeni przez Kurdów i egzekutorów podatkowych, tłumnie wynoszą się do Rosji.

W ogóle dziwne jest postępowanie rządu tureckiego nawet z katolikami Ormianami, którzy przecież zawsze wierni byli sultanowi. Delegat apostolski w Konstantynopolu biskup Bonetti wybrał się z gromadką katolików do Rzymu na jubileusz, chociaż też z nim odbył się spór Ormian katolików; tym jednak rząd odmówił paszportów, pomimo tego, że ks. biskup, będąc u sultana przed wyjazdem, usilnie o to prosił. Tak samo nie dozwolono wyjazdu do Rzymu patriarsze Ormian katolików Emanuelianowi, pomimo że obowiązany jest udać się ad limina apostolorum. Tak samo postąpiła Porta z biskupem Ormian katolików w Diarbekirze, ks. Czelebim, który z dwoma księżmi chciał odbyć pielgrzymkę do Rzymu... A wszakże Austria jest protektorką katolików na Wschodzie...

## KORESPONDENCYE.

Rzym 14 maja.

(Przepełnienie. — Pielgrzymka poznańska. — Przedstawienia na cele dobroczynne.)

Dzienniki obliczają liczbę odzyskanych bawiających w Rzymie na sto tysięcy, nie przesadzają. W hotelach i pensjonatach nie ma ani jednego łóżka wolnego; pielgrzymi, którzy tłumnie podążają do świętego miasta, znajdują schronienie w kwaterekach, przeznaczonych dla mas; przybywają podciągami specjalnymi z Bretanii, Wołoszyszy, Osech, Kroatyi, Bawaryi, Austrii, Śląska, krajów nadreńskich, Galicji, z Poznańskiego, z Ameryki, Hiszpanii, w ogóle z całego świata. Każda grupa, skupiona, jak trzoda owiec koło pastersza, postępuje za swym przewodnikiem, księdzem.

Oczy płac św. Piotra roi się od ludzi, a Rzymianin, który jest bardzo dobrym rachmistrzem, szciera ręce, bo od niepiętnych cwałów nie było takiego napływu ludzi, jak w tym właśnie roku jubileuszowym, grossa więc pozostała sporo odzyskaniom.

Pielgrzymka poznańska przybyła tu w sobotę 12 bm. a już nastajutrz w niedzielę 13 bm. udeło jej się już na błogosławieństwo papieskie w bazylice watykańskiej. Ks. biskup Likowski z hr. Wileckim podprowadzali poszczególne pielgrzymy do Ojca św. Pielgrzymka poznańska miała wyznaczone miejsce zbiorowe, całe rządy ław, w lewej nawie Bazyliki, obok ołtarza św. Piotra; przy niej ulokowała się hiszpańska pielgrzymka, kilkaset osób o cerze oliwkowej, o czarnych jak kruki włosach. W prawej nawie stanęli Włosi z sztandarami, w prezbiterium naprzeciw ołtarza Francuzi i Niemcy, pątnicy. Reszta olbrzymiej świętyni zajęły obfite tłumy najrozmaitszej narodowości.

W poniedziałek 21 maja pielgrzymi wielkopolscy opuszczają Rzym, niektórzy z nich wstąpią jeszcze do Neapolu. W kościele św. Jędrzeja del Quirinale, odprawili razem u grobu św. Stanisława Kostki komunię św. na zakończenie odwiedzin jubileuszowych.

Większa część pielgrzymki poznańskiej była również dla złożenia holdu u ks. kardynała M. Ledóchowskiego, w pałacu Propagandy na placu Hiszpańskim. Pomimo iż nie domaga kardynał Ledóchowski przyjął bardzo serdecznie pielgrzymów i przypomniał sobie kilka osób, znanych sobie poprzednio, dla każdego z nich miał żywe słowo.

Wreszcie kilkadziesiąt osób, sąrowno z Poznańskiego jak i Prus Zachodnich, odwiedziło H. Siemiradzkiego w czwartek, jako w dniu, w którym pracownia mistrza, na via Gaeta, w jego własnej willi jest otwarta. Oprócz ości poznańscy twórcy „Pochodni Nerona“ i „Dyrygo chrześcijańskiej“ i zobaczona wspaniałej pracowni polscy goście chcieli ujrzeć nową kurtynę przeznaczoną dla lwowskiego teatru, jeszcze niespełnie wykończoną. H. Siemiradzki, który nader uprzejmie oświadczył swą pracę, zaprowadził poznańskich gości do drugiej pracowni, gdzie im lwowska kurtyna pokazał. Jest to dzieło pedala, godne naszego malarza. Na środku zasłony pod przybytkiem klasycznym siedzi na trójnogu Natchnienie, pomiędzy Wyobraźnią i Mądrością w postaciach alegorycznych. Przed Natchnieniem płonie ogień pityjski. Po prawej i lewej stronie alegoryczne postaci komedii, dramatu, tańca, muzyki, fraszek grupują się malowniczo. Zasłona będzie gotowa w jesień.

Rzymianie towarzyszyli, które w roku jubileuszowym nie urządziło ani jednego balu, urządziła natomiast mnóstwo uroczystości na cele dobroczynne. Prawdziwą *great attraction* był kiermasz na Monte Pincio, najpiękniejszym w świecie parku od czasów Luksusa. Wszystkie rzymianie, księżniczki, baronowe i margrabiny, hrabowice, damy, ambasadorowice, dają sobie na tych uroczystościach *rendez-vous*. Markiza di Rudini sprzedawała po niesłychanych cenach piwo monachijskie, lady Curry urządziła salon, w którym podaje gościom w chińskich filiżankach chińską herbatę, księżna Ratibor sprzedawała kwiaty a białe rączki księżnej Grisioli roznosiły losy na tombolę o srebrnym serwisie, podarowanym przez króla. Rączki te rosły 10,000 losów a tylko jeden będzie szczęśliwy. Na scenie „Varietè“ kilka hrabin śpiewało ażeby opery i lekkie melodjki niemieckie. Naturalnie, że i królowej nie brakowało na uroczystości i w kiosku kwiatowym zastawiła piękna władozyna kilka tysięcy lirów za parę pięknych orchidei.

Na jednej z takich uroczystości wystąpił także towarzystwo z Sorrento, aby w swych barwnych kostymach odtworzyć prawdziwą tarantellę. Giętkie ciała i dźwięczne głosy zachwyciły wszystkich obecnych. Taniec jest szalonym, ruchliwym obrazem świetlistych barw, grup zmieniających się, snujących, krążących wokół siebie, to znów z szaloną szybkością wirujących w przerożonych pozach... Różnokolorowe, pstre chustki szlepią rozkoszanie wśród dźwięków tamburina i drących tonów mandoliny. Królowa była zachwycona tańcem i na przyszły rok tarantella wejdzie w program balów dworskich.

W pałacu hrabiny Gabrieli rzymacy artystkowie urządzili na cele dobroczynne żywe obrazy, według wzorów słynnych mistrzów. Bogate Amerykanki aranżują uroczystości kostymowe na korzyść rzymskich szpitali dziecięcych — ceny wstępu niesłychane, a nasława dzieci, razem z opisem kostymów czytano dnia następnego w „Carnet mondain“. Na korzyść instytutu robotniczego urządzono festyn sportowy na Piazzie di Siena, w programie wysokości było corso kwiatowe, w którym wziął udział jeden powóz, trzy wozolopydy i dwa automobily, dalej zaś wyścigi pastuchów z Campagna na pół dalkich koniach, tombola i wchodząca obecnie w modę „gymkhana“.

„Gymkhana“ wprowadził do kół towarzyskich młody hrabia Turyn, który z Kalkuty przywiózł ten egzotyczny genre sportu wesoły. W sabawie biorą udział panowie, damy, wierzchowce i... oży. Na ostatniej gymkhanie w willi Borghese urządzono wyścigi „owocowe“. Każdy jeździec musi w biegu rzucać do wąskiego naszytnia owoc, ofiarowany mu przez piękną damę, np. cytrynę, kokos, a nawet... dynię. Damy znów muszą galopem przebiegnąć 400 metrów i piłkę tenisową utrzymać przez ten czas na rękach. W wyścigach krawatkowych jeźdźcy muszą zatrzymać się w połowie drogi, gdzie damy zawiązują im szybko krawaty i tak dopiero pędzą dalej do celu. Przy wyścigach z jeźdźcą, trzeba biegnąć 350 metrów z laską, na której znajduje się małe jajko gołębie. Najcięższe wyścigi są na mulach i osłach. Wszystkie te dziwaczne wyścigi nazywają się „gymkhana“ i zakorzeniły się na dobre w towarzystwie rzymian.

## KRONIKA.

Lwów, dnia 23 Maja.

Następny numer *Gazety Narodowej* z powodu święta Wniebostąpienia, przypadającego na czwartek 24 b. m. wyjdzie dopiero w piątek.

Mianowania. Telegrafują nam 23 bm. Urzędowo *Wiener Zeitung* ogłasza: Cesarz zamianował radę sądu krajowego z Krakowa Wilhelma Seidla prezydentem sądu obwodowego rzeszowskiego.

Minister rolnictwa zamianował praktykanta leśnictwa Konstantego Hukiewicza komisarzem inspekcji leśnej II klasy.

Ze sfery dyplomatycznej. Ludwik hr. Badeni, attaché ambasady austro-węgierskiej w Madrycie syn hr. Kasimierza Badeniego, został przeniesiony do Londynu.

Z kolei państwowych. Minister kolei żelaznych przesiadł ze względu służbowych rewidenta Ludwika Seidla z okręgu dyrektoryi lwowskiej do krakowskiej, asystentem Jerzego Popowicia z krakowskiej do Villachu a następnie odwołał poprzednio zarządzanego przeniesienie adjuktów Arona Vogelfingera z okręgu dyrektoryi lwowskiej do stanisławowskiej.

Egzamina z rachunkowości państwowej zdali przed komisją egzaminacyjną w namiestnictwie pp: Stanisław Domaradzki z Koszaka, Fryderyk Erbes ze Straszysia. Wojciech Grzybek z Sieprawia, Stanisław Klimontówna z Krakowa, Zofia Krasyo z Sambora, Michał Pudełko z Krośna, Jan Lisiewicz z Mielska i Berta Rudol z Lwowa.

Stypendjum fundacyi im. Piotra Węgalskiego 800 koron, począwszy od roku szkolnego 1899/1900 dostał Mieczysław Laskowski, słuchacz II roku wydziału prawniczego uniwersytetu lwowskiego, tudzież Leon Szpanur, słuchacz I roku i Stefan Godlewski, słuchacz II roku krajowej wyższej szkoły rolniczej dublańskiej.

Przebieg niebezpiecznego wypadku. Z Wiednia telegrafują nam 23 bm. Ministerstwo handlu obwieszcza: Cesarz zezwolił na ustanowienie w ministerstwie handlu komisji dla zapobiegania niebezpiecznym wypadkom, oraz na wydanie odpowiedniego statutu, wedle którego komisja ta ma być sawodowym technicznym organem rządu pod względem ochrony robotników przemysłowych i w ogóle podlegających obowiązkowi ubezpieczenia się — a niemniej urzędników zatrudnionych w przedsiębiorstwach. Komisja składa się z centralnego inspektora przemysłowego i liczy będzie do 20 zwykłych przedstawicieli handlu samiznowanych członków. Podlega ona ministrowi handlu a zbiera się na jego zaproszenie.

Niearyaryni pocztmistrze. Telegrafują nam 23 bm. z Wiednia: Ministerstwo handlu wydało rozporządzenie, które reguluje stosunki personalne pocztmistrzów w niearyarynych urzędach pocztowych. Gdy tacy pocztmistrze dostaną dekret nominacyjny, to stają się funkcyjaryzującymi etatowymi.

Ankieta w sprawie kredytu dla drobnej przemysłu została wczoraj — jak nam telegrafują z Wiednia 23 bm. — po przesłuchaniu ekspertów z Wiednia, Austrii Dolnej, Tyrolu i Morawy ostatecznie zakończona.

Sprzedaż Schindlerów można uważać za dokonaną. W miejsce dotychczasowego konsorcyum belgijsko-francuskiego wstąpiło inne, również tamtejsze, finansistów, które zapowiedziało Gal. Kasie oszczędności wypłatę na 1 czerwca dalszych 750,000 koron na poczet ceny kupna.

Likwidowany gal. Bank kredytowy Walne zgromadzenie akcjonariuszów tego banku zwołane na wtorek zostało w południe przerwane.

Popołudniu po godz. 4 rozpoczął się dalszy ciąg posiedzenia, któremu tak jak raz przewodniczył p. Tołkoczko. Na posiedzeniu ten przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności i przedłożenie rachunków za czas od 10 marca s. r. do końca r. 1899. Następnie prokuratora banku krajowego odczytał w imieniu komisji rewizyjnej sprawozdanie, które stwierdza, że skutkiem poprzedniej zlej gospodarki w banku strata dosięgnie przynajmniej 110,000 zł. a w papierach przedsiębiorstwa „Panorama Radawickiej“ i pokreślonych na nieruchomości około 26,000 zł.

Największe straty oczekiwać należy na kartelu browarnianym, którego walorów bank posiada na 1,200,000 zł. Wartości tych walorów komisja rewizyjna wprawdzie nie zna, ale na podstawie znajomości stosunków sądzi, że kartel ten i jego walory przyniosą stratę przynajmniej 176,000 zł. Co do Borysławia, to gospodarkę w nim również zganila W ogóle w stanie czynnym przedłożonym przez komitet likwidacyjny dopatrzy się komisja około 650,000 zł. bardzo wątpliwych co do ścisłości pretensyi. W końcu postawił p. Majewski wniosek udzielenia absolutoryum komisji likwidacyjnej.

Wniosek ten poparł imieniem mniejszości dr. Szalay i także dr. Leszek Majewski i dr. Lępkowski, poczem uchwalono absolutoryum komitetowi likwidacyjnemu.

Do komitetu likwidacyjnego zgromadzenie wybrało jeszcze dr. Władysława Górskiego a do komisji rewizyjnej pp. Lewakowskiego, W. Majewskiego i Ulmera.

Przy tej sposobności poruszone sprawę funduszu emerytalnego urzędników i służby dawnego banku kredytowego. Wedle wyjaśnień komitetu likwidacyjnego fundusz ten istnieje i wynosi 96,000 zł.

Ponieważ ani urzędnicy ani służba banku kredytowego nie stanowili żadnego stowarzyszenia o ściśle określonych statutach, predo komitet likwidacyjny nie wiedząc komu ma wypłacić ów fundusz, całą tę sprawę oddał do sądu. Sądowy wyrok wyznaczył osoby mające prawo do poborów z tego funduszu i obecnie potrzeba tylko tego, aby urzędnicy wybrali zgodnie jednego z gona swego któryby ten fundusz podjął z sądu.

W południe postrakowały między syndykatem drobnych akcjonariuszów a komitetem likwidacyjnym doszły do skutku. Zgodzono się na wypłatę połowy wartości akcji — to też popołudniowe zgromadzenie było tylko oczą formalnością przyjęcia bilansu do wiadomości, jako też zatwierdzenia opłaty o do sprzedaży kopalni boryslawskiej za cenę 2,800,000 zł. wiedeńskiemu bankowi kredytowemu, który to układ dziś właśnie ma zostać przez obie strony podpisanym.

Przykre mu wypadkowi uległ dr. W. Urbanski, b. prof. uniwersytetu lwowskiego, dyrektor biblioteki uniwersyteckiej, a ojców snagego poety i dramaturga p. A. Urbanskiego, staruszek 80-letni. W poszukiwaniu mieszkania poszedł na ulicę Franciszką 1. 9, a w sieni tej kamienicy złożyli wyjątkowo pies rzucał się nagle bez powodu na niego, skończył na pierś i zaniem staruszek mógł się opędzić, ugryzł go w policzek tak, że oderwał część małżowiny ucha. Zraniony znalazł pomoc lekarską, której udzielił mu prof. dr. Bydygier i prof. Kady, zarządziwszy środki ostrożności. Pies był badany w klinice weterynaryjnej, lecz nie znaleziono u niego nic podejrzanego.

Dwa przejeżdżania, zakończono znacznymi pokaleczeniami, zdarzyły się we wtorek we Lwowie. Pod kopyta spłoszonych koni, pędzących wraz z wozem przez miejską targowicę pod rogatkami Gródeckimi dostał się 58-letni wieśniak Hawryło Syfor. Bezprzymusowego, z licznymi ranami na ciele a z raną 17-centymetrową na głowie odwozł pogotowie stacyi ratunkowej po udzieleniu mu pierwszej pomocy do szpitala powozowego.

Wieczorem na pl. Krakowskim przejechał rozwolocił pociągowa Michał Mirudski z piekarni Kaimana Kalba 14-letnią Karolinę Dudziakę, której się złamał i zwichnął prawy obojczyk. Pozostawiono ją w opiece siostry Petroneli.

Na jubileusz wszechlasy Jagiellońskiej wysłał uniwersytet gdański p. Johna Ferragussona.

Z towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. W towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie rozpoczęła we wtorek prace komisja rachunkowa działu ogniowego i towarzystwa wzajemnego kredytu. We środę zaczęła prace komisja działu życiowego i komisja sporna. W pracach komisji rachunkowej bierze udział prezes towarzystwa p. Męciński.

Neofici. W Krakowie w środę w kościele SS. Felicyanek odbył się chrzest rodziny Weissbergerów. Kapłani Weissberger wraz z żoną i pięciorgiem dzieci przeszedł na katolicyzm. Dwóch synów Weissbergera uczęszcza do szkół średnich. Weissberger był pierw przemysłowcem. Przyjął nazwisko Wojecki.

Z prasy prowincjonalnej. W Nowym Sączu zaczął od 1 maja wychodzić tygodnik pod napisem *Głos Podkarpacki*. Pismo to z pomiędzy wielu dziś już istniejących publikacji prowincjonalnych, odznacza się tem, iż nie jest obłożone na zaspojenie ambicji jakiejś prowincjonalnej „znakomitości“ — ani też nie idzie w kierunku radykalnym ale stojąc szczerze przy zasadach demokratycznych, stara się o zaspokojenie tego kierunku w szerzyszych warstwach ludności a o mawiając sprawy przeważnie Nowego Sącza i jego okolicy, usiłuje na tem swoim terytorium wprowadzić wymagane dziś ulepszenia. Ostatni numer *Głosu Podkarpackiego* zajmuję się sprawą wodociągów i kanalizacji Nowego Sącza, przytacza istniejące projekty i wskazuje w jaki sposób połączone z tą kwestyją trudności finansowe dałyby się rozwiązać.

Socjalistyczny Naprzed, który odcienienie oplawa wszystko, co z socjalizmem nie ma wspólnego a natomiast zgadza się z *Słowem Polskiem* i ogłasza krucyatę przeciw centralnemu komitetowi wyborczemu, donosi, że d. 20 b. m. odbyła się konferencja ochłopska okręgu przemyskiego — naturalnie socjalistyczna — że przybyło na nią 40 włościan z tyluż wsi, że radzono nad założeniem ochłopskiej, socjalistycznej organizacji a przemawiał Witke, Skwarka i Hankiewicz o wnioskach Hupki, o niepodzielności gruntów itp. W dyskusyi — wedle *Naprzodu* — zabierali głos niemal wszyscy włościanie poczem uchwalono założyć komitet agitacyjny, który dla każdej wsi będzie mianował mężów zaufanych, których obowiązkiem będzie zwoływać zgromadzenia ochłopskie, zakładające czytelnice, kolportować pisma itd. Obrady toczyły się po rusku. Piękny posiew!

Przybyszewski wygłosił w Krakowie 2 czerwca odczyt, którym połączył się z publicystą krakowską; wyjechał bowiem na zawese z Krakowa i przenosi się do Niemiec. P. Przybyszewski pobiera polskie stypendyum im. Sienkiewicza. Dotychczas od chwili gdy sobie przypomniał, że Kujawy, jego ziemia rodzinna, są polskimi i że melancholiję kujawską wypadałoby wyrażać słowami polskimi a nie niemieckimi, p. Przybyszewski dał literaturze naszej tylko same przekłady swoich niemieckich arcydzieł. Widać wyserpała się u niego moc wspomnień kujawskich, a technika sa wyższą kulturą niemiecką przeważała.

Osuśnię bankrutel. W Stanisławowie z nakazu sądu uwięziono małżonków Halpernów, stojących pod zarzutem popełnienia grubego oszustwa z bankrutem i przeprowadzono rewizję u bankiera Kieslera, zachodzą bowiem poszlaki, że i wybór zarządcy masy konkursowej odbył się w sposób oszukańczy. Arestowano także niejakiego Skmaję Franka, pijawkę oficerską. Rozprawa przeciwko innemu szwomu kupcowi, który zgłosił fałszywą krydę, niejakiemu Szmerlowi Robinsonowi, odbędzie się przed tamtejszą ławą przysięgłych w czerwcu.

Słub p. Stanisława Ostaszewskiego właściciela Klimkówki w sanocim z panną Anielą Sekowską, odbył się dnia 19 bm. w Krakowie. Do ślubu prowadził pannę młodą Karol hr. Żalski wuj pana młodego, którego żonę wiodły uroczyste hoże siostrzenie. Błogosławieństwa nowożeńcom udzielił ks. diekan Jasecki. W czasie uroczystej weselnej,

która w sali Grand hotelu zgromadziła osłonków obu rodzin — toast młodej pary wniósł p. Stefan Sekowski, wskazując nowożeńcom wzór osób obywatelskich w ap. Teofilu Ostaszewskim i jego oświadczonej wdowie pani Elzie z hr. Żalskich Ostaszewskiej. Następnie JE. hr. Karol Żalski wniósł kielich za zdrowie rodziny panny młodej zwłaszcza zaś z wyrazem wdzięczności dla pp. Gudlow, którzy w sierotwie panny młodej zastąpili jej rodziców.

Hr. August Potocki otrzymał tytuł szambelana carskiego.

Zaręczyny arcyks. Franciszka Ferdynanda. *N. W. Tagblatt* zapewnia, że urzędowo *Wiener Zig.* w pierwszy dzień Zielonych Świąt ogłosi zaręczyny arcyks. Franciszka Ferdynanda, następcy tronu austriackiego z hr. Zofią Chotekową. Arcyksiążę oświadczył miał w kościół swych siostry przyjaźni, że nigdy nie myślał o małżeństwie tajemnym, lecz chciał je zawrzeć jawnie, w porozumieniu i z zezwoleniem cesarza i rodziny. Również nie miał nigdy zamiaru rezygnowania ze swych praw do następstwa tronu. Następcą jego będzie brat jego Otto, a względnie najstarszy syn jego, którego już dziś uważa za swego następcę.

Złodzieje kolejowi. W Kreitzburgu na Śląsku pruskim aresztowano dwóch znanych złodziei krakowskich, Franciszka Kawalka i Juliana Górskiego którzy w towarzystwie niejakiej Wiktorii Schubertówny z Warszawy dokonywali bardzo śmiałych kradzieży na kolejach. Schwytano ich w chwili gdy na dworcu wydobywali paki z wagonu pakunkowego.

Wice właścicieli realności z Austrii Dolnej. W Wiedniu odbył się w dniach 20 i 21 bm. pierwszy dolno-austriacki wice właścicieli realności, którym wzięło udział kilkadziesiąt osób, delegacji wszystkich dolnoaustriackich stowarzyszeń właścicieli realności. Pierwszy referat, wygłoszony przez dra Komaryńskiego, docenta uniwersytetu, zakończony był rezolucją: „Niezbędnym warunkiem sprawiedliwości względem właścicieli realności i zarazem koniecznością w interesie dobra ogółu jest, by bez odwoły w drodze ustawodawczej nastąpiło wydanie zniknięcie niezmierznie wysokiego podatku domowo-czynszowego, który nie stoi w żadnym stosunku do innych bezpośrednich podatków i prowadzi do drożyzny mieszkań“. Rezolucję tę jednomyślnie przyjęto.

Kongres katolickich filantropów został w Wiedniu w środę zamknięty udzieleniem sebrany błogosławieństwa apostolskiego przez kardynała Gruscha.

W Berlinie — jak nam 23 bm. telegrafują — wczoraj w południe normalny ruch tramwajowy podjęty już został na nowo.

Zmarli. W Warszawie Łaszczyński, były wydawca i współredaktor z p. Płaskowskim głoszący w swoim czasie pisma humorystycznego *Kurjer Satyrczny*.

Były obywatel Królestwa Polskiego, który brał udział w powstaniu w r. 1863, następnie mu majątek skonfiskowano a obecnie ciężko jest chorym i potrzebuje niezbędnej pomocy — na świeże powietrze i do kąpiel a zapracować nie może, liczy bowiem już 80 lat i jest częściowo ociemniały — prosi jak najuprzejmiej o datki choćby najmniejsze celem bodaj chwilowego podreperowania zdrowia i możliwości egzystencji.

Patent ów jest nam osobistość znany i jak najgoręcej proszę jego popieramy, prosząc o nadsyłanie datków do administracji naszego pisma pod napisem „dla b. obywatela i powstańca“.

COLOSSEUM. Teatr Rozmaitości pod dyrektora Ernesta Thoma. Codziennie wspaniałe przedstawienie. Występy najznakomitszych artystów świata. Od środy 16 maja nowy sensacyjny program. Co piątek High-life przedstawienie. Carmenella, najznakomitsza hiszp. tancerka. Japońska trupa Rikogaku w nowych produkcjach. Les petits Filons, transformacyjni śpiewacy i tancerzy, Edgar i Francis, duet operowy i wielu innych. — W niedzielę i święta przedstawienia. Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników p. Plohma, ul. Karola Ludwika 19.

## Sztuki piękne.

Repertuar teatru hr. Skarbka.

We czwartek o 1/4 popołudniu „Noc w Wenecyi“ opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

We czwartek wieczorem po raz pierwszy „Sady Boże“ sztuka w 4 aktach Wilhelma Feldmana.

Ze sfery teatralnych. Mówią, że dyr. Pawlikowski zaangażował tenora p. Myszęgę.

\* Z teatru. Widocznie spragniona była muzyki publiczności, bo zapełniła wczoraj szescielnie amfiteatr, aby usłyszeć rzecz u nas niezwykłą — operę w maju. Za wczorajsze przedstawienie rzeczywiście wdzięczni jesteśmy kierownikowi sceny naszej. Dano operę „Cavaleria rusticana“ z panną Oudekówną i pp. Kaufmanem i Ludwigiem. O p. Oudekównę mieliśmy sposobność pisać niedawno z okazji występu jej w „Halce“. Wszystkie wówczas wypowiedziane pochwały mogłyby być jeszcze raz powtórzone a nawet „zmnożone“, tym razem bowiem ustatpila już trema, widoczna chwilowo w czasie pierwszego występu. Tak pod względem gry jak i głosu partya tu była wykonana bardzo poprawnie — zyskała też sporo gorących oklasków.

Pp. Kaufman i Ludwig to debiutanci. P. Kaufman rozporządza głosem pięknym, ale głos jego, to materal, który trzeba będzie dopiero urobić, wykształcić, podobnie jak i ruchy, które pozostawiają sporo do życzenia.

P. Ludwig, to już siła wykształcona, głos pełny i dźwięczny, o brzmieniu metalicznym, umiejętność śpiewania nabyta w dobrej szkole — widoczna, a gra sceniczna dość poprawna. Łatwo było więc, że stanie się on w przyszłości jedną z lepszych sił naszej sceny.

Dr. Emy B.

\* Polska filozofia. Z dzieł Cieszkowskiego najważniejszem jest jego „Ojciec nasz“ — a z niego znany był dotychczas ten tom, który nosi na sobie nazwę „wstęp“. Obecnie podobno znalazła rodzina Cieszkowskiego manuskrypt całego dzieła, rozłożonego na sześć tomów i zapowiedziała wydanie całości. Pierwszy z tych sześciu tomów już wyszedł i za-



wiera egzegzę pierwszych pięciu słów modlitwy Pańskiej: „Ojcie nasz, który jest w niebiesiach“.

\* Znakomita artystka dramatyczna p. Siemaszkowa, wedle obiegających pogłosek, zaangażowana została przez dyrekcję teatru krakowskiego na lat trzy od dnia 1 września br. Jeśli wiadomość ta się sprawdził, pozazdrościć można scenie krakowskiej tak świetnego nabytku.

Srody... Stachiewicz. Z Krakowa piszą nam: Duszka krakowskiego „Kola Artysty-Literackiego“ jest Piotr Stachiewicz. On to, chcąc obudzić życie i równocześnie skupić w pewnych chwilach ludzi pracujących na rozmaitych polach, mających sobie jednak dużo do powiedzenia i odczuwających wspólne ideały, zaprowadził w „Kole“ srodowe zebrania wieczorne, które stały od kilku miesięcy gromadzą po 25 do 30 osób przy wspólnym stole. Przy wesolej, swobodnej gawędzie wszystkich uczestników tych wieczorów mile i przedko schodzi zawsze kilka godzin. Obecnie pod wiośną „srod“ Stachiewicz odrozwone zostali do jesieni; towarzysze jednak zabawy postanowili tworzyć i kohe-nemu gospodarzowi „srod“ podziękować. W dniu tedy 16 bm. urządzono w „Kole“ małą uroczystość, której amfitrytonem był Stachiewicz. Do stołu zasiadło przeszło trzydziestu osób. Szereg toastów rozpoczął wiceprezes „Kola“ p. Michał Balucki, poczem wznosiłi zdrowia pułkownik Miłkowski (wierszem) Prokosh, profesor Byliński i Zawiejski. Toasty ostatnie odznaczały się pełnią naturalnego humoru. Za wszystkie dziękował serdecznie zawsze mile usposobiony, sympatyczny pan Piotr, któremu równocześnie składano życzenia z powodu pewnego rodzaju odznaczenia, jakiego świeżo doznał w czasopiśmie „Kunst für Alle“. I ze względu na wielkie zasługi Stachiewicza jako znakomitego artysty, jakoteż ze względu na to, że zagranica coraz więcej zaczyna się nam zajmować, fakt ten godny jest zanotowania. Nadzwyczajną osobą tego tak miłego wieczoru była obecność Aleksandra Mysszugi, który z magnacką hojnością obdarzył słuchaczy kilku przepięknie odśpiewanymi pieśniami i dr. Franciszka Bylińskiego, który wspaniale odegrał kilka utworów na fortepianie, z pośród których wale Strauss-Byliński ogólnie się podobał, niemniej jak i trzy pełne wdzięku a kunsztownie opracowane melodie. Te ostatnie mistrz fortepianu dedykował mistrzowi pędzi. W wesolym nastroju uczta przeciągnęła się do drugiej po północy.

(K. U.)

## SYTUACJA

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 23 maja.

We wczorajszych wyborach do rady gminnej z IV i X dzielnicy zwyciężyli znana większość głosów kandydaci chrześcijańskich socjalistów.

Wiedeń 23 maja.

Cesarz powrócił do Wiednia 1 czerwca.

## DELEGACJE

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Budapeszt d. 23 maja.

Wczorajszą dyskusję nad ordinarium wojskowemu zganił delegat Kottuliński mówią, w której skonstatował, że budżet wojenny ciągle wzrasta, chociaż obecnie nie ma rząd zamiaru zmniejszyć armii. Gdyby to pomnożenie, jak obiegają pogłoski, miało nastąpić w niedalekim czasie, to niewiadomo, czyby konieczne w tym celu podwyższenie podatków zniósł jeszcze ogół koczowniczych. Żądał też żywszego udziału drobnych przemysłowców i związków rolniczych w dostawach dla wojska. W końcu zalecił budżet do przyjęcia.

Budapeszt d. 23 maja.

Na wczorajszym swem posiedzeniu komisja budżetowa, delegacyi austriackiej obradowała nad ordinarium wojskowemu. Referent Kottuliński zwrócił między innymi uwagę komisji na złe kwatery oficerów szczególnie kawalerii w Galicji. Stosunki są tak fatalne, że oficerowie, których pułki przenosi się do Galicji często występują z armii z tego powodu. Delegat Popowski wyraził żal, że sprawa gorącej wiozery dla żołnierzy, tudzież sprawa poprawienia bytu tym oficerom którzy swoją karierę kończą na stopniu kapitana, jeszcze dotąd nie są załatwione. Stwierdził z zadowoleniem, że liczba ochotników którzy drugi rok dostługiwad muszą wynosi już tylko 4 procent, omawiał dalej obszernie kwestię rewersów demokracjonalnych i przyłączył się do życzeń sprawodawcy co do ostatecznej reformy wojskowej procedury karnej, jakoteż co do większego udziału drobnego przemysłu w dostawach wojskowych i skończył prośbą o możliwie jak największe ulgi dla ludu rolniczego w zwolnieniu rezerwistów na ćwiczenia.

Deleg. Słama skarżył się na coraz wyższe ciężary wojskowe mimo złego położenia rolnictwa i małego przemysłu, przemawiał za reformą wojskowej procedury karnej, żalił się na to, że nie usłaskawiono zasadniczo w sprawie „zde“ i usnał wreszcie prawo Węgier do udziału w dostawach wojskowych twierdził, że udział ten powinien być unormowany w stosunku do kwoty.

Delegat Kozłowski zaznaczył, że Polacy zawsze popierają wszystko, co idzie na korzyść siły zbrojnej państwa, bo wychodzą z tej zasady, że państwo armią swoją stoi i upada.

Najlepszym środkiem pogodzenia obydwateli z ciężarami na wojsko byłoby zwrócić rolnictwu choć w części to co mu siła zbrojna zabiera. W Niemczech zarząd wojskowy

rolnictwu okazuje więcej względów niż w Austrii. Wylczył rozmaite życzenia i skargi, napierał na ostateczne zniesienie rewersów demokracjonalnych, domagał się reformy wojskowego systemu karnego, ubolewał nad wielką liczbą samobójstw w armii, którym dalały się zapobiedz przez to, żeby się gorliwiej w żołnierzach pielęgnowało uczucia religijne i żeby w wojsku więcej uwzględniano język ojczysty żołnierzy.

Delegat Pergelt omawiał dostawy wojskowe i prosił również o względy dla rolników w zwolnieniu rezerwy na ćwiczenia. Następnie polemizował z Kozłowskim w sprawie wystosowanego przezeń apelu do Czechów aby dobrowolnie u siebie w kraju do pokoju, a polemizował dla tego, że delegacye jego zdaniem nie są właściwym forum dla takich apelów ani też potrzeby takiego apelu nie ma. Pytał dlaczego Polacy i inne stronnictwa prawicy we właściwym czasie tj. wtedy, kiedy najpilniejsze potrzeby państwa domagały się parlamentarnego zadość uczynienia, nie apelowali na miejscu właściwym tj. w radzie państwa do Czechów i dlaczego poprzestali wtedy wyłącznie tylko na wyrażeniu pobożnych życzeń. W końcu wypowiedział twierdzenie, że patriotyzm Niemców jest zbyt znany, aby potrzeba było go dowodzić.

Delegat hr. Stuerghk krótko odpowiedział Kozłowskiemu na wywody jego o stosunku poszczególnych stronnictw politycznych do armii i do państwa, twierdząc, że Niemcy dawali zawsze państwu to co mu się należało, a szczególnie czyniło to stronnictwo hr. Stuerghka.

Delegat Kozłowski oświadczył, że apel jego miał raczej znaczenie historyczne i nie zawierał ani pochwały ani nagany dla nikogo. Apelowal już do Czechów nieraz — raz jeszcze w jesieni w dyskusji nad ekscesami moralnymi w izbie posłów, następnie zaś kilkakrotnie wspólnie z innymi członkami Koła Polskiego w komisji parlamentarnej i to z całą energią. Polacy pragnęli w kwestyi językowej pośredniczyć i dlatego popierali prace komisji językowej, niestety jednak usiłowania te udaremniła nie prawica lecz lewica. Obecny apel wystosował w delegacyach dla tego, że w izbie posłów obecnie tego nie może uczynić.

Delegat Pergelt oświadczył na to, że piękne słowa apelu p. Kozłowskiego do Czechów nie są zgodne z parlamentarnym stanowiskiem Koła i jego działalnością. P. Kozłowski wspominał jeszcze propozycję Koła Polskiego uczynioną przewodniczącym klubów lewicy, ale tego teraz nie można osiągnąć bliżej, bo jest to sprawa zbyt wewnętrzna. Dotychczasowe zachowanie się stronnictw niemieckich stwierdza, że Niemcy szczerze pragną pokoju. Po przemówieniu referenta przystąpiono do dyskusji szczegółowej i przyjęto oale ordinarium wojskowe.

Budapeszt 23 maja.

Przed przystąpieniem do dyskusji szczegółowej nad ordinarium wojskowemu stwierdził minister wojny z jak największą radością, że wszystkie mowy w dyskusji ogólnej były wyrazem wielkiego patriotyzmu. Potem zbijał jak najenergiczniej zarzut, jakoby urzędnicy wojskowi nie dbali o to co do dobro armii, czy też o dobro producentów. Przyznał, że w Galicji brak odpowiednich kwater dla oficerów, to też aby zapobiedz temu o ile możności, minister już wszczął rokowania z przedsiębiorcami budowniczymi co do budowy mieszkań dla oficerów. Próby z nowym prochem czynią się bez przerwy jak najgorliwiej. Jest nadzieja, że jeszcze w ciągu roku bieżącego dostaną oba oiała prawodawcy projekt nowej procedury karnej wojskowej, która uwzględni nowoczesne zasady, a mianowicie, co do jawności oskarżenia, obrony oraz wnoszenia zażaleń nieważności. Wypracowanie nowego wojskowego kodeksu karnego zawisło od reformy cywilnej ustawy karnej, która dotychczas jeszcze nie przyszła do skutku. Poruszywszy w końcu sprawę rewersów demokracjonalnych, zawiadomił minister, że już w roku 1897 przesłał przesłowi gabinetowi obu państw monarchii do nagłego traktowania nową ustawę o rejonach forteasznych.

Budapeszt 23 maja.

Dziś zebrała się komisja budżetowa austriackiej delegacyi. P. Kozłowski referował preliminarz najwyższej izby obrachunkowej, poczem komisja przyjęła wszystkie pozytywne części etatu. Następnie rozpoczęto obrady nad etatem marynarki.

## Telegramy i telefonematy.

Wiedeń 23 maja.

Cesarz nadał attaché wojskowemu ambasady austro-węgierskiej berlińskiej hr. Stuerghkowi krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Wiedeń 23 maja.

Wedle „N. fr. Presse“ wiedeńskie koła dobrze poinformowane twierdzą, iż cesarz niemiecki z następcą tronu przybędzie do Wiednia we wrześniu z rewizytą do cesarza Franciszka Józefa.

Berni (szwajc.) 23 maja.

Rada związkowa zaproponowała zgromadzeniu związkowemu przyłączyć się do uchwał konferencji haskiej co do rozszerzenia konwencji genewskiej na wojny morskie.

Berlin 23 maja.

Uchwalony wczoraj w parlamencie wniosek Hompescha zawiera wszystkie przyjęte dotychczas paragrafy lex Heintze natomiast § 184 lit. b. (tzn. paragraf teatralny) zupełnie został opuszczony a zamiast § 184 a, który dotyczy wystaw sklepowych przyjęto postanowienie kompromisowe grożące karą tym, którzy sprzedają pisma lub obrazy nieobyczajne osobom niemającym jeszcze 16 lat życia.

Berlin 23 maja.

Komisja budżetowa parlamentu niemieckiego ukończyła obrady nad projektem ustawy o pomnożeniu marynarki wojennej i przyjęła w drugim czytaniu nowellę do taryfy celnej i wniosek podwyższenia cła od piwa sprowadzanego z zagranicy.

Parlament niemiecki uchwalił wniosek kompromisowy do ustawy o rewizyi mięsa, wedle którego zakaz sprowadzania mięsa ma dotyczyć tylko konserw mięsnych i wyrobów masarskich, natomiast zaś peklowana wieprzowina ma granicę otwartą a postanowienia odnoszące się do świeżego mięsa przedłożono aż do roku 1903. Następnie parlament uchwalił także resztę paragrafów tej ustawy. Głosowanie nad całą ustawą nastąpi dzisiaj.

Paryż 23 maja.

Izba posłów zebrała się wczoraj na pierwsze posiedzenie po dłuższej przerwie. Widzowie i słuchacze tłumnie zapełnili galerye. Prezydent Deschanel odczytał krótką przemowę, w której wyraził uznanie tym wszystkim, co przyczynili się do urządzania wystawy, dzieła światowego pokoju i święta pracy. Na koniec powitał obce narody, biorące udział w tej wystawie. Socyalista Gouzy zgłosił interpeliację w sprawie ogólnej polityki rządu. Prezydent ministrów Waldeck-Rousseau zgodził się na to, poczem izba przystąpiła natychmiast do dyskusji.

Otóż Gouzy zapytał, jakie zamierza rząd przeprowadzić reformy i co przedsięwziąć dla obrony instytucji republikańskich przed reakcją. Cassagnac też atakował ostro rząd, poczem Waldeck-Rousseau zabrał głos i wykazywał, że wynik ostatnich wyborów municypalnych nie daje żadnej dyrektywy. (W tem miejscu przerwał mowcy gwałtownie nacjonalisci, którzy uważają, że skoro w Paryżu zwyciężyli, to dali dość jasno do zrozumienia, że kraj obecnego rządu nie chce). Waldeck-Rousseau wywoził dalej, że smutny zatarg, który od tak dawna nurtuje Francję, został wyzyskany przez reakcję przeciw republikanom, skutkiem też tego rząd musiał ulaskawić Dreyfusa, bo uważał za swój obowiązek zakończyć raz proces i wydrzeć broń tę z rąk reakcji. (Okłaski z lewicy). Zakończył oświadczeniem, że kraj tego najgoręcej pragnie, aby już raz zapanował pokój. Waldeck domagał się ustawy przeciw tym, którzy po dziennikach lżą naczelnika państwa, oraz ustawy o stowarzyszeniach takiej, któraby nie dopuszczała ich do zbytńskiego gromadzenia majątku, bo majątek martwej ręki jest niekorzystnym dla kraju, a w końcu postawił kwestyę zaufania.

Izba odrzuciła 293 głosami przeciw 249 rezolucyę niekorzystną dla rządu. domagającą się przejścia nad całą interpeliacją do porządku dziennego a z rezolucyą Gouzego, na którą się i rząd zgodził, a która brzmiała: „Izba zdecydowana jest prowadzić politykę reform i bronić republikańskich i świeckich instytucji i przyjmie do zatwierdzającej wiadomości oświadczenie rządu“ — uchwalaono częścią pierwszą 439 głosami przeciw 56, a częścią drugą 271 głosami przeciw 226. Humbert żądał aby rząd stanowczo oświadczył, że nie da się nakłonić do wznowienia sprawy Dreyfusa. Na to prezes gabinetu Waldeck ponowił zapewnienie swoje, że uważa sprawę Dreyfusa za załatwioną. Mimo to izba uchwaliła poprawkę rezolucy, wzywającą rząd, aby nie dopuścił do wznowienia sprawy Dreyfusa.

Haga 23 maja.

Druga izba uchwaliła kredyt półtora miliona zł. na uzbrojenie wojska w nową broń kalibru 6 1/2 mm.

Londyn 23 maja.

„Biuro Reuters“ donosi z Pekinu pod datą onegdajszą: Aresztowano tu czterech kierowników ruchu Bokserów, związku wrogiego chrześcijanom i obcym. Do dystryktów, gdzie ruch Bokserów ciągle się wzmaga, wysłano znaczne oddziały wojska.

Rio de Janeiro 23 maja.

Urzędownie stwierdzono tu pojawienie się dżumy.

Konstantynopol 23 maja.

„Ajencya konstantynopolska“ ogłasza na podstawie zapewnien urzędowych kół tureckich, że doniesienie „Frankfurter Zeitung“ o rzekomem nieporozumieniu pomiędzy rządem tureckim a austro-węgierską ambasadą w sprawie podróży attaché austro-węgierskiego bar. Giesla do Małej Azji jest wymysłem, bo stwierdzono, że bar. Giesl otrzymał nie tylko pozwolenie na tę podróż, ale nawet listy polecające do władz prowincjonalnych.

## Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Londyn 23 maja.

General Buller doniósł z Newcastle, iż otrzymał wiadomość od Bethuma, że jego strzelcy konni wpadli w zastawioną przez Boerów zasadzkę, przyczem zginęło 66 żołnierzy. Wskutek tego Bethum cofnął się na poprzednie swe stanowisko i jeszcze raz będzie musiał przedostawać się do Newcastle.

Pretorya 23 maja.

Odbyło się tu zgromadzenie pod gołym niebem z udziałem około 200 osób. Obradowano nad sytuacją w razie obłężenia Pretoryi i wybrano komitet, mający się zająć ochroną kobiet i dzieci na wypadek obłężenia.

Londyn 23 maja.

Lord Roberts telegrafował: Komendant Mahon 18 bm. o godz. 4 nad ranem wkroczył do Mafekinga. Dzień przedtem stoczył w oddaleniu 9 mil od Mafekinga na czele 1500 ludzi zwycięską ułeczkę ze znacznym oddziałem Boerów i po 5 godzinach spędził Boerów z ich stanowisk. Nad ranem przyłączył się do niego oddział artylerji kanadyjskiej, który musiał w tym celu zrobić marsz forsowny. Po stronie Anglików padło 30 ludzi. Boerzy ponieśli wielkie straty.

Capetown 23 maja.

Onegdaj obiegła po mieście pogłoska, że Anglie zdobyli 27 lokomotyw do wolnego państwa Oranii należących.

Waszyngton 23 maja.

Doputacya Boerów złożyła wczoraj popołudniu prezydentowi Mac Kinleyowi wizytę tylko nieofcyjalną i z tego powodu nie wręczyła mu swych pism uwierzytelniających. Prezydent oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych nie może interweniować, albowiem Anglia dopiero niedawno nie przyjęła dobrych jego usług. Delegaci odpowiedzieli, że już to samo przeświadczenie, że posiadają w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki przyjaciół napelnia ich zadowoleniem.

Londyn 23 maja.

Sprawozdawca dziennika „Daily Mail“ donosi z Pretoryi 19 bm. że otrzymał zapewnienia, iż rząd transwaalski nie zamierza poddać się, lecz owszem chce prowadzić walkę do końca. „Daily Telegraph“ donosi z Kroonstadu 21 bm: Angielska piechota maszeruje bez przerwy naprzód. Wojsko jest w jak najlepszym stanie, chorych bardzo mało — kolej żelazna została naprawiona. Wedle ostatnich doniesień, Boerzy zdecydowani są walkę dalej prowadzić. Boerzy transwaalscy oświadczyli, że będą stawiali rozpaczliwy opór, aż pobiją Anglików. „Times“ donosi z Loureco Marquesu 22 bm: Krüger w ostatnich dniach zaczął przenosić cały swój majątek na nazwiska swych przyjaciół, chcąc w ten sposób zabezpieczyć swe dobra przed ewentualną konfiskatą angielską.

Londyn 23 maja.

Buller wydał rozkaz dzienny do wojska, w którym je zawiadamia, że nowa komenda Boerów transwaalskich wkroczyła do Oranii pod Laingsneckiem.

## Dział ekonomiczny.

— Stan naslewów. Z pow. horodenieckiego pisa: Nam: W polu niebardzo wesoło. Żyto liche, pszenica mniej niż średnia a owies i jęczmień nie bardzo dobre. Ostatnie „majowe“ mrozy wyrządziły sporą szkodę.

— Budapeszt 23 maja. (Tel. „Gaz. Nar.“) Na dzisiejszym posiedzeniu rady generalnej banku austro-węgierskiego pod przewodnictwem gubernatora Biliskiego uchwalono nie zmieniać stopy procentowej.

## Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 23 maja. (Telegram „Gaz. Nar.“) Zamknięcie giełdy o godzinie 3 minut 30 po południu. Akcje austr. zakładu kredyt. 717.25, węg. zakładu kredyt. 722.—, Anglobanku 285.—, Unionbanku 585.—, Banku dla krajów koronowych 442.50, Bankvereinu 511.—, Bodencreditu 924.—, Gal. Banku hipot. —, kolei państw. 649.25, kolei południowej 108.50, tramwaju A. 394.50 B. 326.—, kolei Elbethal 476.—, kolei północnej 629.—, kolei czerniowieckiej —, alpejny 505.—, Rima Muranya 772.—, praskiego towar. żel. 21.70, fabryki broni 360.—, tureckie tytoniowe 292.—, oblig. węg. indemn. 91.35, renta majowa 97.40, austr. renta koronowa 96.55, węg. renta koronowa 91.35, 56-let. listy tow. kredyt. niemieck. 92.—, 4 procent. listy banku krajow. 98.50, 4 1/2 procent. listy banku krajow. 99.50, 4 procent. listy banku hipotecz. 92.—, 4 1/2 procent. listy banku hipotecz. 98.50, 6 procent. listy banku hipot. 109.—, 4 procent. galic. obligac. propinac. 96.10, 4 procent. gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 92.25, 4 procent. pożyczka m. Lwowa 90.50, losy tureckie 116.50, marki 118.25, ruble 255.75.

— Paryż dnia 23 maja. Giełda wieczorna: Trzyprocentowa renta 101.—, Mąka 26.25.

— Berlin dnia 23 maja. Zamknięcie giełdy. Banknoty austriackie 84.55 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 49.80. Austriackie kredyty —.—, Disc. Commandit —.—.

— Frankfurt dnia 23 maja. Giełda wieczorna: Austriackie kredyty 224.40. Kolej państwowa 139.10, Alpejny —.—, Disconto 194.75, Laura 250.50.

## Z rynków towarowych.

Lwów dnia 23 maja. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej“): Pasenica gotowa 15.20 do 16.—, pszenica gotowa nowa —.— do —.—, żyto gotowe 12.— do 12.50, żyto gotowe na terminy —.— do —.—, owies obrotowy gotowy 11.— do 12.—, owies na terminy —.— do —.—, jęczmień pastewny 10.50 do 11.—, jęczmień brow. 12.— do 13.—, groch do gotowania 14.50 do 28.—, wyś. 13.25 do 14.—, nasienie linaie —.— do —.—, nasienie konopne —.—, bób —.— do —.—, bobik 11.20 do 12.—, brosza 18.— do 19.—, konioryna czerwona galicyjska —.— do —.—, biała —.— do —.—, tymotka —.— do —.—, szwedzka —.— do —.—, kukurudza stara 13.— do 14.—, nowa —.— do —.—, chmiel star. —.— do —.—, nowy na 65 kilo —.— do —.—, rzepak 21.75 do 22.50, groch pastewny 11.50 do 12.—, do gotowania —.— do —.—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17.50 do 18.— na terminy 16.75 do 17.50, warranty —.— do —.—.

Sprawozdanie

z targu zbożowego na Kieparzu.

Kraków 23 maja.

Ciągle zimna i przyzroczki strządały w siewach rzeczywiste szkody; w pierwszeń linii w Austro-Węgrzech, następnie w Niemczech, a szczególnie w Rumunii, podczas gdy kraj zachodniej Ameryki, zdaje się nie ucierpieć wcale. Wskutek tego na giełdach zbożowych notowania jesiennie podniosły się dość znacznie. Na razie jednak ceny zboża gotowego mianowicie u nas niepokład się nawet obniżyły. Przynajmniej są ostateczne zapasy gotowego, ponowna wysprzedaż poślednich wilgotnych gatunków i trwająca stagnacja w handlu mącznym.

Dzisiejszy targ na Kieparzu odbył się równie w usposobieniu słabym i dla braku kupujących ceny znornu chociaż nieznacznie obniżyły się.

Placono: pszenicy biały od 7.50 do 8.65 k. czerwona 7.50 do 8.65 k. żółta 7.50 do 8.65 k. żyto 6.75 do 7.10 k. jęczmień browarny 6.25 do 6.75 k. na krupy 5.60 do 6.— k. owies 6.— do 6.40 k. rzepak —.— do —.— k. konisz czerwony —.— do —.— k. biały —.— do —.— k. kukurudza —.— k. — wszystko za 50 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń dnia 23 maja.

Kurs w koronach i po 50 kgr. Notowano pszenicę na wiosnę 0.— do 0.—, na maj-czerwiec 8.02 do 8.14, na jesiń 8.37 do 8.38, żyto na wiosnę 0.— do 0.—, na maj-czerwiec 7.68 do 7.65, na jesiń 7.76 do 7.77, kukurudza na maj-czerwiec 5.38 do 5.34, na czerwiec-lipiec —.— do —.—, na lipiec-sierpień 5.38 do 5.39, na wrzesień-paździ. 5.98 do 5.99, owies na maj-czerwiec 5.43 do 5.44, na jesiń 5.62 do 5.64, rzepak na styczeń-luty —.— do —.—, na sierpień-wrzesień 13.95 do 14.05, olej rzepakowy na kwiecień-maj —.— do —.—.

Tendencja: silna.

Pogoda: piękna.

Budapeszt dnia 23 maja.

Kurs w koronach i po 50 kgr. Notowano pszenicę na kwiecień 0.— do 0.—, maj 7.86 do 7.88, na październik 8.11 do 8.12, żyto na maj 7.20 do 7.21, na październik 7.86 do 7.88, owies na maj 5.08 do 5.09, na październik 5.31 do 5.32, kukurudza na maj 5.57 do 5.58, na lipiec 5.61 do 5.62, rzepak na sierpień 13.65 do 13.75.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: słaba.

Tendencja: spokojna.

Pogoda: piękna, ciepła.

Wiedeń dnia 23 maja. Onkier surowy 27.70 do —.—, Nafta galicyjska 39.50 do 39.50, Spirytus 42.— do 42.40.

## Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcyja nie odpowiada.

Zakład wodoleczniczy

**Dra CHRAMCA**  
w ZAKOPANEM — stacya kolei, otwarty cały rok. —  
Ceny przystępne. — Oświetlenie elektryczne.

## Lecznica

**Dra A. Tarnawskiego w Koszowie za Kołomyją** (stacya kolei Zabolótów)  
otwarta na 30 osób. Środki: lecenie wodą i inne fizykalno dyetetyczne na sposób dra Lahmanna.

**Farby facyatowe** do powlekania budynków, wytrwałe na powietrze, w 40 różnych wosrach, rozprowadzalne w wodzie, równające się powłokę olejnej, kilo od 16 ct. wwyż.  
Wzory i opis użycia darmo i odpłatnie.  
Carl Kronsfelner, Wien III. Hauptstrasse 190.

Pod kierownictwem

**Dra Józefa Kryszakowskiego**

b. asystenta Uniwersytetu lwowskiego i b. asystenta przy c. k. Zakładzie wodoleczniczym w Krynciu

## Zakład wodoleczniczy

## w Brzuchowicach

pod Lwowem

wraz z pensjonatem

otwarty od 15 maja.

Wiadomości udzieli Zarząd lub Dr. KRYSZAKOWSKI, Lwów, Lyczakowska 4.

Pracownia

Sukien damskich i ubiorów dziecięcych

z najpiękn. metod

Kanki kroju francuskiego

pod firmą:

**Marya Waśniewska**

Lwów, ul. Leleweła 1. a.

Wszystkie sukienki i ubiory jak najpiękniejszej. Przy zamówieniu sukienki i ubiorów, proszę się o przysłanie dobrych i ładnych cięć, któreci prądą przesyłają i objąć w liście. — Dla dam: wierz, wierz, wierz w gładzi i pierzaniu, długi od uszywania kółkami i krojeniu.

Na ładnie urobioną sukienkę koszt — 1000.



## Prawo starszeństwa.

Powieść  
Champola.

(Ciąg dalszy.)

— I to nietylko Teresa — mówił dalej głosem cichszym. — Nie podobała mi się sama. Wynajduje sobie sprzymierzeńców przeciwko mnie i ma ich tylu ilu chce, dzięki swemu uśmiechowi przyjemnemu, na który łapią się inni, jak i ja dałem się złapać. Naprawdę Stefan. Może zanadto jak ona spogląda na niego? Zupewnie jak gdyby wydawała mu rozkazy. Tak było i wczoraj wieczorem...

Queenie oparła się o poręcz ławki. Chocoby nawet chciała przemówić, nie miała siły. Zresztą, co powiedzieć?

To prawda; przypomina to sobie. I ona dostrzegła, nie bez zaskoczenia, porozumiewanie się ze Stefanem za pośrednictwem wzroku, nietylko wczoraj, lecz i dawniej. — Prawda, widziałas? A czy wiesz co znaczą te spojrzenia? Zaleca mu nadzór nademną; nie ufa tobie, gdyż jesteś zbyt lojalną i zbyt dobrą, gdy tymczasem on był zawsze akrytycznym jak jego matka i doskonale nadaje się do takiej roli.

— Lecz ostatecznie — rzekła Queenie — są to tylko przypuszczenia pozbawione wszelkiej podstawy. Jakim sposobem można przypuścić, że wszyscy spiskują przeciwko tobie? A przedewszystkiem w jakim celu?

— W jakim celu? — powtórzył z westchnieniem. — Otóż tego tylko nie mogłem dotychczas odkryć. Jaki interes nakłonił ich do sprzymierzenia się przeciwko mnie? Nie rozumiem. Ale że spisek istnieje, to nie ulega zaprzeczeniu i jeżeli chcesz, dam ci w tej chwili dowód dotychczas. Będę ci, Stefan, w tej chwili krążyć wokół nas. Nie słyszysz naszej rozmowy, gdyż szpaler ten jest zbyt gęsty, ale ma nas na oku. Nie widzę go, lecz czuję obecność jego. Stoi tam, za tam-

tym krsakiem. Oczyszczając się przekonasz go przez te zarosła, a zobaczysz go. Queenie zerwała się z ławki.

— Dobrze, pójdę, ale jeżeli go tam nie znajdę, jak jestem tego pewna, to będziesz musiał przyznać, że mylisz się i co do innych zarzutów, jak omyliłeś się w tym razie.

— Zgoda... jeżeli myślę się w tym razie.

Queenie rzuciła się w gąszcz krzaków i nie zważając na gałęzie targające jej włosy i zawadzając o suknię, w kilka sekund przebyła je i znalazła się na brzegu łąki, pokrytej gęstą i wysoką trawą, nad którą unosiły się tylko motyle szukające jaskrów i maku i brzęczały komary przezuwające burzę.

Queenie odetchnęła swobodniej. Wciąż Walter myśli się.

Teraz łatwo będzie zburzyć fantastyczny gmach, zbudowany przez jego wyobraźnię.

Pozostawało tylko zakomunikować Walterowi rezultat śledztwa.

Lecz zaledwie odwróciła się, spostrzegła go o parę kroków stojącego za sobą.

Walter czy nie dowierzał, czy też przez ciekawość udał się za nią.

— A widzisz! — rzekła triumfująco. — Nie dał jej dokończyć i ujawniły za ramiona, zwrócił w stronę drugą.

— Patrz! — zawołał, wskazując ręką poruszającą się gąszcz krzaków.

Pochwycony niespodziewanie Stefan uciekał pospiesznie.

Mimo to Queenie usiłowała walować dalej.

— Stefan zawsze ucieka dlatego, że jest daleki i lubi samotność. Przebywając ciągle w lesie, przyzwyczaił sobie instynkt zająca, umykającego za najmniejszym szelestem. Mówmy rozsądnie. Gdyby nawet szpiegował cię, to dlaczego nie chcesz przypuścić, że z własnego popędu? Jeżeliby nawet miał jakieś zamiary, to dlaczego biedna Teresa ma być za nie odpowiedzialna?

Walter nie myślał ścisła Stefana i zjadł od niego wyjaśnienia, nie miał również ochoty przekonywać Queenie.

Wrócili do alei i powoli postępowali ku domowi.

— Zamiast podejrzawać zdrowy rozsądek swego kuzyna, oskarżasz o brak szerości i przywiązania swą żonę. Ale to nonsens, to rzecz okropna! Nie znam Stefana, ty go znasz lepiej; ale Teresa, siostra moja, z którą żyłam od urodzenia aż do jej wyjęcia za mąż, nie rozstając się na jeden dzień nawet, nie mając przed nią ani jednej myśli skrytej; Teresa, która była aniołem dla wszystkich, a zwłaszcza dla mnie; tysiąc razy więcej warta niż ja... Nie, nie pozwalam ci oskarżać jej o brak serca; nigdy w niej tego nie dostrzegłam. Nawet wtedy, gdy nie rozumiałam celu jej postępków, wierzyłam, że działa dla czyjegoś dobra. Powiedziałeś przed chwilą, że nigdy nie kłamie, to prawda; po winienem więc wierzyć mi, gdyż przysięgam, słysząc, przysięgam ci, że mylisz się, bo Teresa jest najlepszą i najczenniejszą żoną.

Niebo pokryte było cennymi chmurami, ale błękitne oczy Queenie świeciły czystym lazurem.

(C. d. n.)

## DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 gr. od wyrazu.

**ŁODOWIE POKOJOWE** znakomite, 25-30, 35-40, 45-50. Maszynki amerykańskie do robienia lodów pojemności 1, 2, 3, 4 litrów po złr. 50, 60, 70, 80, 90 — poleca Piotr Chruszowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia Tarnopol plac Sobieskiego.

**J. Kapralik** Lwów, poleca wszelkie instrumenty muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

**POSZUKUJE** się na lato w okolicy Łodzi, posiadającej rzeczną kąpiel, a także stację kolejową lub opodal niej, dworek z ogrodem do wynajęcia. Zgłoszenia z dokładnym opisem i podaniem warunków adresować: A. M. B. Administracja „Gazety Narodowej” we Lwowie.

**WYCIEPANE PREMIE** Tow. sztuk pięknych: Unia lubelska, Kaszanka, Skarż, Sybiracy, Dwa pokolenia, Błota pod Grobowcem, Szasany, Na swą karkę, Sarah, Spokojnie, Chrestina matka i inno ma do zbicia Księgi antykwaryczne oraz handel dziełami sztuki i starożytności JÓZEF TOMASIAK, Lwów, Jagiellońska 8. Przyjmuje się również premie i w ogóle obrazy do oprawy.

**Pomimo** że woda i rozbar o 80% i materię jak długo, sprzedaje kody i dawnych niskich cenach. Skład i pracownia koder i materii.

**JÓZEF SCHUSTER** Lwów, Kopernika 5. — Cenniki franco.

**Na kościół w Turcie** od lat 100 nieskończony, potrzeba jeszcze 10.000 zł. Proszę o ofiary, choćby najdrobniejsze. Turka koło Chyrowa. Ks. J. Dziadek.

**Herbata** chińsko-rosyjska, zbiór majowy, świeża Szechong 1. złr. 3-75, II. złr. 8-—. Otrzymany najlepsze złr. 1-75. Okruchy drobne złr. 1-80 za funt. Dwór Łapazny Brzeżany.

**Uzdrowisko zimną wodą** „Sanatori” w Maner koło Wiednia. Zakład kuracyjny, leżący w pobliżu wiedeńskiego lasu i jest urządzone w sposób najlepszy. Fizjono dyetetyczna kuracja, meliodyczna kuracja zahartowania się, leżenie w wodzie, gimnastyka i masaż — kąpiele powietrzne i słoneczne, pływalskie kuracje elektro-galwaniczne, z pomocą świeżości i ruchu, terapia przy cierpieniach stanu pańczerowego. Kierujący lekarz: Leop. Wintermiller. Cenniki bezpłatnie w właścicielki: pani Franciszka Götz. 4800

**Stare kuracje Wina tokajskie** po złr. 8-50, 4-—, 5-50, 6-50, 7-50. Stare esencje — Korona Tokaju z roku 1868 1863 1856 — za szaszki 0 85 po złr. 10 — 12 — 15 — litrową. poleca

**St. MARKIEWICZ** w Ryńku 1. 42. 4203

**Quaker Oats** wszędzie do nabycia w pakietach po 1 ft. i 1/2 funta (z przepisem gotowania).

**Szanowna Pani gospodyni domu!** Proszę wziąć u swego kupca pakiet „Quaker Oats” (amerykańskiego łuszczonego owsa) i sporządzić następującą potrawę: Do 1/2 litra gotującej się osolonej wody proszę wysypać 12 dkg. „Quaker Oats” i dać się temu zagotować przez 10 do 14 minut, aż potrawa stężeje (podczas gotowania mieszać) i podaj pani tę zupę z zimnym mlekiem i trochę cukru mińskiego. Dla całej rodziny pani a zwłaszcza dla dzieci, będzie regularne użycie tej potrawy jak i wszystkich z „Quaker Oats” na śniadanie i kolację błogosławieństwem i wyjdzie im na zdrowie.

**Quaker Oats** wszędzie do nabycia w pakietach po 1 ft. i 1/2 funta (z przepisem gotowania).

**Szanowna Pani gospodyni domu!** Proszę wziąć u swego kupca pakiet „Quaker Oats” (amerykańskiego łuszczonego owsa) i sporządzić następującą potrawę: Do 1/2 litra gotującej się osolonej wody proszę wysypać 12 dkg. „Quaker Oats” i dać się temu zagotować przez 10 do 14 minut, aż potrawa stężeje (podczas gotowania mieszać) i podaj pani tę zupę z zimnym mlekiem i trochę cukru mińskiego. Dla całej rodziny pani a zwłaszcza dla dzieci, będzie regularne użycie tej potrawy jak i wszystkich z „Quaker Oats” na śniadanie i kolację błogosławieństwem i wyjdzie im na zdrowie.

**Quaker Oats** wszędzie do nabycia w pakietach po 1 ft. i 1/2 funta (z przepisem gotowania).

**Szanowna Pani gospodyni domu!** Proszę wziąć u swego kupca pakiet „Quaker Oats” (amerykańskiego łuszczonego owsa) i sporządzić następującą potrawę: Do 1/2 litra gotującej się osolonej wody proszę wysypać 12 dkg. „Quaker Oats” i dać się temu zagotować przez 10 do 14 minut, aż potrawa stężeje (podczas gotowania mieszać) i podaj pani tę zupę z zimnym mlekiem i trochę cukru mińskiego. Dla całej rodziny pani a zwłaszcza dla dzieci, będzie regularne użycie tej potrawy jak i wszystkich z „Quaker Oats” na śniadanie i kolację błogosławieństwem i wyjdzie im na zdrowie.

**Quaker Oats** wszędzie do nabycia w pakietach po 1 ft. i 1/2 funta (z przepisem gotowania).

Jako moja specjalność

od lat 38 polecam

znakomite

wyruby nożownicze

z fabryki angielskiej

z Geo. Hides &amp; Son

Hendelina w Spilgen

i francuskie Noże sto-

lowe, d-serowe, ru-

chenna elastyczne do

mieszaw i zwykłe.

Soyzeryki. Nożyki. Brzytwy angielskie

od złr. 1-50 do 3-—. Artykuły w kładow-

nem ostrami na 2 ostrza złr. 3-—, na-

stępne ostrza po 85 ct. Maszynki do stry-

żenia włókna dobre i tanie po złr. 3-50,

poleca

**ANTONI HALSKI**

handel żelazny

Lwów, plac Maryacki 1. 9.

Fajki drewniane

w najlepszej jakości po najprzy-

stępniejszych cenach rozsyła en-

gros za zaliczką

**B. H. KADLEO**

w Prosest, kral. Ceske.

Na żądanie wysła się próbkę.

**Biuro pani Zaleskiej**

ulica Apeninas 4, w Paryżu.

stępnym i dostarcza Guwersantów

z patentami naukowymi, Bon do

usługi Francuskiej i Angielskiej.

Prosi o frankowanie listów.

**GOŁĘBIE**

pawiały, listonosze, dominikany,

mewki chińskie, od 2 do 5 zł.

za parę sprzedaje J. Obmiński, Ly-

czaków 14, Lwów.

**Ph. Schaff**

Burger, Behrle &amp; Co. Nast.

fabryka kamieni młynskich

**Oderberg — Dworzec**

3240 (Salsak austriacki).

Cenniki gratis i franco.

**Kąpiele jodowe Darkau.**

Stacja pocztowa, telegraf. i kolejowa Kozyce-Bogumil i póla, (Śląsk aust.)

Najsilniejszy jodowo-bromowy zdroj na stałym ładzie.

Jedynie kąpiele, gdzie w arysty sełance kąpać się można.

Dzieci bez towarzyszywa przyjęte będą do schroniska pod dozorem Sióstr

Boromussek i pod opieką lekarską. 4463

Prospecta gratis. Sezon od 15 maja do października.

**Dr. Wilhelm Degre**, jedyny lekarz kierujący,**1900 Na sezon wiosenny i letni 1900****Prawdziwe berneńskie materye**

szafka mtr. 3,10 na cale ubra-

nie męskie (surdut, spodnie i

kamizelka) kosztuje tylko

złr. 2-75, 3-70, 4-80 a dobrej

złr. 6-— i 6-90 z lepszej

złr. 7-75 a doskonałej

złr. 8-65 ze znakomitą

złr. 10-— z najlepszej

szafka na czarne szafkowe ubranie złr. 10-—, jakoteż materye na szafki, loden

dla turystów, najlepsze kamary itd., wysyła po cenach fabrycznych znana

z najwzajemnej roztępnosci Fabryka i Skład sukna

**SIEGEL-IMHOF w BERNIE.**

Próbki gratis i franco. Dostawa wedle zamówienia pod gwarancją.

Znaczący zysk dla prywatnych kupców wprost w wspomnianej firmie.

**Quaker Oats**

wszędzie do nabycia w pakietach po 1 ft. i 1/2 funta

(z przepisem gotowania).

**Szanowna Pani gospodyni domu!**

Proszę wziąć u swego kupca pakiet „Quaker Oats” (amerykańskiego łuszczonego owsa) i sporządzić następu-

jącą potrawę: Do 1/2 litra gotującej się osolonej wody

proszę wysypać 12 dkg. „Quaker Oats” i dać się temu za-

gotować przez 10 do 14 minut, aż potrawa stężeje (pod-

czas gotowania mieszać) i podaj pani tę zupę z zimnym

mlekiem i trochę cukru mińskiego. Dla całej rodziny pani

a zwłaszcza dla dzieci, będzie regularne użycie tej potra-

wy jak i wszystkich z „Quaker Oats” na śniadanie i ko-

lację błogosławieństwem i wyjdzie im na zdrowie.

**Quaker Oats**

wszędzie do nabycia w pakietach po 1 ft. i 1/2 funta

(z przepisem gotowania).

**Szanowna Pani gospodyni domu!**

Proszę wziąć u swego kupca pakiet „Quaker Oats” (amerykańskiego łuszczonego owsa) i sporządzić następu-

jącą potrawę: Do 1/2 litra gotującej się osolonej wody

proszę wysypać 12 dkg. „Quaker Oats” i dać się temu za-

gotować przez 10 do 14 minut, aż potrawa stężeje (pod-

czas gotowania mieszać) i podaj pani tę zupę z zimnym

mlekiem i trochę cukru mińskiego. Dla całej rodziny pani

a zwłaszcza dla dzieci, będzie regularne użycie tej potra-

wy jak i wszystkich z „Quaker Oats” na śniadanie i ko-

lację błogosławieństwem i wyjdzie im na zdrowie.

**Kamienie młyńskie francuskie****i Toozaki francuskie**

pierwszej jakości.

**Karpacie kwarcowe****KAMIEŃ MŁYŃSKIE**

do młelenia twardego przedmiotów.

**Gazy jedwabne szwajcarskie**

z fabryki Dufour &amp; Co.

**Czeskie i szlaskie**

kamienie młyńskie.

**Saskie ziemiste**

kamienie młyńskie.

**Narzędzia do nakuwania kamieni**

tutejsze

wszystkie przedmioty w zakres

młynarstwa wchodzące

poleca w wielkim doborze i najlepszej

jakości

**Ph. Schaff**

Burger, Behrle &amp; Co. Nast.

fabryka kamieni młyńskich

**Oderberg — Dworzec**

3240 (Salsak austriacki).

Cenniki gratis i franco.

**1900 Na sezon wiosenny i letni 1900****Prawdziwe berneńskie materye**

szafka mtr. 3,10 na cale ubra-

nie męskie (surdut, spodnie i

kamizelka) kosztuje tylko

złr. 2-75, 3-70, 4-80 a dobrej

złr. 6-— i 6-90 z lepszej

złr. 7-75 a doskonałej

złr. 8-65 ze znakomitą

złr. 10-— z najlepszej

szafka na czarne szafkowe ubranie złr. 10-—, jakoteż materye na szafki, loden

dla turystów, najlepsze kamary itd., wysyła po cenach fabrycznych znana

z najwzajemnej roztępnosci Fabryka i Skład sukna

**SIEGEL-IMHOF w BERNIE.**

**LICYTACJA**  
W lwowskim akcyjnym Zakładzie zastawniczym  
przy ulicy Karola Ludwika 1. 3, I. piętro  
odbędzie się  
dnia 5 czerwca 1900 od godz. 10 rano  
**sprzedaż licytacyjna zastawów**  
z terminem zapadłości do 5 marca 1900 oznaczonych  
Nr. 510 do 18412  
Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra i szlachet-  
nych kamieni, zegarki, broń myśliwska, platery etc.  
Zwykle czynności biurowe będą w dniu tym zawieszane.  
**Dyrekcja.**

**Kotły parowe, rezerwoary,**  
**maszyny parowe, transmisye**  
**FABRYKA MASZYN „PERKUN”**  
Lwów — Podzamcze ulica Marszka 11.  
Biuro techniczne dla zamówień ulica Hetmańska 12, I. p.  
Spółka komandytowa Ferdynanda Pietzsch w Lwowie  
Kosztorysy bezpłatnie.

Na najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości  
**XXXIII. C. K. LOTERYJA PAŃSTWOWA**  
na cywilne cele dobroczynne Przedlitawii.  
Ta loteryja pieniężna — jedyna w Austrii ustawą dozwolona — za-  
wiera 16.514 wygranych w gotówce w ogólnej sumie 410.200 koron.  
Główna wygrana:  
**200.000 koron gotówką**  
Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie dnia 7. czerwca 1900.  
Jeden los kosztuje 4 korony.  
Losy znajdują się w oddziale państwowych loterii w Wiedniu I. Riemergasse 7,  
w kolektorach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych,  
telegraficznych i kolejowych, kantorach wymiany itd. do nabycia. Plan gry  
dla kupujących losy gratis.  
Losy wysyła się nie listem nie za portem.  
Z o. k. Dyrekcji loteryjnej oddział losów państwowych.

**Z Paryża**  
Najmodniejsze kapelusze  
na sezon letni  
oraz własne modele  
poleca po umiarkowanych cenach  
**M. TOPOLNICKA**  
Lwów, Akademicka 3, I. p.

**Jako dobrą i pewną lokację**  
polecamy:  
4% listy hipoteczne oronówek  
4% listy hipoteczne  
5% listy hipoteczne premiiowane  
4% listy Tow. kredyt. ziemskiego  
4 1/2% listy Banku krajowego  
4% listy Banku krajowego  
5% obligacje komunalne Banku krajowego  
4% pożyczek krajowych  
4% galic. obligacje propinacyjne  
i wszelkie renty państwowe.  
**Nadto polecamy**  
**Akcje galic. Towarzystwa elektrycznego.**  
Papiery te kupuje i sprzedaje po najdokładniejszym  
kursie dziennym  
**KANTOR WYMIANY**  
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

**Jako dobrą i pewną lokację**  
polecamy:  
4% listy hipoteczne oronówek  
4% listy hipoteczne  
5% listy hipoteczne premiiowane  
4% listy Tow. kredyt. ziemskiego  
4 1/2% listy Banku krajowego  
4% listy Banku krajowego  
5% obligacje komunalne Banku krajowego  
4% pożyczek krajowych  
4% galic. obligacje propinacyjne  
i wszelkie renty państwowe.  
**Nadto polecamy**  
**Akcje galic. Towarzystwa elektrycznego.**  
Papiery te kupuje i sprzedaje po najdokładniejszym  
kursie dziennym  
**KANTOR WYMIANY**  
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

**Jako dobrą i pewną lokację**  
polecamy:  
4% listy hipoteczne oronówek  
4% listy hipoteczne  
5% listy hipoteczne premiiowane  
4% listy Tow. kredyt. ziemskiego  
4 1/2% listy Banku krajowego  
4% listy Banku krajowego  
5% obligacje komunalne Banku krajowego  
4% pożyczek krajowych  
4% galic. obligacje propinacyjne  
i wszelkie renty państwowe.  
**Nadto polecamy**  
**Akcje galic. Towarzystwa elektrycznego.**  
Papiery te kupuje i sprzedaje po najdokładniejszym  
kursie dziennym  
**KANTOR WYMIANY**  
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

**Jako dobrą i pewną lokację**  
polecamy:  
4% listy hipoteczne oronówek  
4% listy hipoteczne  
5% listy hipoteczne premiiowane  
4% listy Tow. kredyt. ziemskiego  
4 1/2% listy Banku krajowego  
4% listy Banku krajowego  
5% obligacje komunalne Banku krajowego  
4% pożyczek krajowych  
4% galic. obligacje propinacyjne  
i wszelkie renty państwowe.  
**Nadto polecamy**  
**Akcje galic. Towarzystwa elektrycznego.**  
Papiery te kupuje i sprzedaje po najdokładniejszym  
kursie dziennym  
**KANTOR WYMIANY**  
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

**Jako dobrą i pewną lokację**  
polecamy:  
4% listy hipoteczne oronówek